

ARTYKUŁY

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 57 (1)/2021, s. 23–56



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2021.002>

RAFAŁ KOWALSKI*

Postawa polityczna wojewody kaliskiego
Feliksa Aleksandra Lipskiego
w początkach najazdu szwedzkiego na Polskę w 1702 r.
Zakończenie okresu współpracy
z prymasem Michałem Radziejowskim

Political attitude of the voivode of Kalisz Feliks Aleksander
Lipski in the beginning of the Swedish invasion
of Poland in 1702

The end of political cooperation with Primate Michał Radziejowski

Streszczenie: Prezentowany artykuł przedstawia postać wojewody kaliskiego Feliksa Aleksandra Lipskiego w kontekście jego starań zachowania pokoju między Polską a Szwecją w 1702 r. Od marca do maja 1702 r. Lipski jako poseł wielki przewodził poselstwu do króla Szwecji Karola XII, którego zadaniem było przekonanie tego monarchy do zanie-

* Doktorant w Instytucie Historii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, ul. Michała Oczapowskiego 2, 10-719 Olsztyn, megiddo6@o2.pl, ORCID: 0000-0001-7626-0325.

chania agresywnych zamiarów wobec Rzeczypospolitej. Polscy delegaci odrzucili wysuwaną przez Karola XII propozycję detronizacji króla Augusta II w zamian za pokój, co w konsekwencji doprowadziło do zerwania rokowań pokojowych. W maju 1702 r. wojska szwedzkie zajęły Warszawę. Rozmowy pokojowe wznowiono w stolicy z udziałem prymasa Michała Radziejewskiego i podskarbiego wielkiego koronnego Rafała Leszczyńskiego, przy jednoczesnej marginalizacji Feliksa Aleksandra Lipskiego. Rozgoryczenie, jakie Lipski odczuwał w związku z odsunięciem go od rozmów pokojowych z Karolem XII, sprawiło, że pogorszyły się jego relacje z dotychczasowym patronem – prymasem Radziejewskim. Za zaistniałą krzywdzącą go sytuację Lipski obwinił prymasa oraz Rafała Leszczyńskiego, oskarżając ich jednocześnie o zdradę i porozumienie z Karolem XII przeciwko panowaniu Augusta II w Polsce. Świadczą o tym tajne listy, jakie Lipski wysyłał do dworu polskiego rezydującego wówczas w Krakowie, w których opisywał w złym świetle działalność przeciwnika króla Augusta – prymasa Radziejewskiego. Jednocześnie ewoluowała postawa polityczna Lipskiego. Ten niedawny opozycjonista antykrólewski przeszedł ostatecznie na pozycje regalistyczne. Nastąpiło to pod wpływem wydarzeń związanych z agresją szwedzką oraz dowodów łaski ze strony króla Augusta w postaci dochodowego starostwa.

Abstract: This article presents Feliks Aleksander Lipski, voivode of Kalisz in the context of his efforts to maintain the peace between Poland and Sweden in 1702. From March to May 1702, Lipski, as the grand envoy, led a diplomatic mission to Swedish king Charles XII. His goal was to convince this monarch to abandon his aggressive intentions towards the Polish-Lithuanian Commonwealth. Polish delegates rejected Charles XII's proposal to dethrone king August II in exchange for peace, which consequently led to a break-down in the peace negotiations. In May 1702, the Swedish army captured Warsaw. Peace talks resumed in the capital with the participation of Primate Michał Radziejewski and the Crown's grand treasurer Rafał Leszczyński, while marginalizing Feliks Aleksander Lipski's position. The bitterness that Lipski felt when he was removed from peace talks with Charles XII meant that his relations with his patron – Primate Radziejewski – deteriorated. Lipski blamed the primate and Rafał Leszczyński for his unfavorable situation, accused them of treason and agreement with Charles XII at the expense of the reign of King August II in Poland. This is evidenced by Lipski's secret letters sent to the Polish royal court, which remained in Krakow after escaping from Warsaw, in which he described the suspicious activity of the opponent of King Augustus, Primate Radziejewski. At the same time, Lipski's political attitude evolved. Until recently, the anti-royal opponent Lipski eventually became a royalist as a result of the Swedish aggression against Poland and proof of the grace of King Augustus II.

Słowa kluczowe: Feliks Aleksander Lipski, prymas Michał Radziejewski, Karol XII, rozmowy pokojowe, 1702 r.

Keywords: Feliks Aleksander Lipski, Primate Michał Radziejewski, Charles XII, peace talks, 1702

Postać wojewody kaliskiego Feliksa Aleksandra Lipskiego nie była do-tychczas przedmiotem głębszego zainteresowania historyków. Najwięcej informacji na temat działalności publicznej Lipskiego, w interesującym nas okresie najazdu szwedzkiego na Polskę, można odnaleźć w klasycznym opracowaniu Kazimierza Jarochońskiego traktującym o początkach panowania Augusta II w Polsce¹. Niewiele więcej ponad ustalenia Jarochońskiego wniósł do badań nad życiem Lipskiego Jacek Staszewski². Zaskakująco ubogi jest także – biorąc pod uwagę doniosłość tych wydarzeń dla dalszych losów Rzeczypospolitej – stan wiedzy na temat konferencji polsko-szwedzkich, jakie toczyły się w Warszawie w czerwcu 1702 r.³ Prezentowany artykuł jest próbą wypełnienia tej luki i szerszego spojrzenia na postać Lipskiego w kontekście jego starań o zachowanie pokoju w Rzeczypospolitej w początkach agresji szwedzkiej w 1702 r. Opracowanie zostało oparte głównie na źródłach rękopiśmiennych odnoszących się do postaci wojewody kaliskiego. Analiza zgromadzonego materiału pomogła ustalić nieznane dotąd historykom fakty dotyczące działalności politycznej Lipskiego w maju i czerwcu 1702 r.

W 1702 r. wojewoda kaliski Feliks Aleksander Lipski stał na czele misji dyplomatycznej, której zadaniem było skłonienie monarchy szwedzkiego Karola XII do zaniechania wrogich zamiarów wobec Rzeczypospolitej. Relacje między państwami skomplikowały się za sprawą króla Augusta II Wetetyna, który bez zgody sejmu rozpoczął w 1700 r. wojnę ze Szwecją o Inflanty. Latem 1701 r. Wettyń poniósł jednak klęskę w bitwie nad Dźwiną, która sprawiła, że armia szwedzka w pościgu za wojskami saskimi znalazła

¹ K. Jarochoński, *Dzieje panowania Augusta II. Od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego (1702–1704)*, Oświęcim 2015. Lakoniczne wzmianki na temat działalności Lipskiego w Warszawie Kazimierz Jarochoński zamieścił w przywołanej pracy na s. 53, 47, 77. Więcej uwagi historyk ten poświęcił misji dyplomatycznej Lipskiego do Karola XII; ibidem, s. 32–35, 38–41.

² J. Staszewski, *Lipski Feliks Aleksander h. Łada*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 17, red. E. Aleksandrowska, E. Rostworowski, Wrocław–Kraków 1972, s. 418–419.

³ Niestety nie znajdziemy żadnej wzmianki na temat toczących się w Warszawie rozmów polsko-szwedzkich w monumentalnej pracy *Historia dyplomacji polskiej* (J. A. Gierowski, *Dyplomacja polska doby saskiej (1699–1763)*), w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2: 1572–1795, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982).

się u wrót Rzeczypospolitej. W związku z zagrożeniem kraju rada senatu wyekspediowała do króla szwedzkiego delegację, której przewodził Lipski. Jej celem było zaproponowanie mediacji Rzeczypospolitej w sporze dwóch monarchów, tj. Augusta II i Karola XII, oraz doprowadzenie do zachowania *status quo* między Rzeczpospolitą a Szwecją na zasadzie ustanowionej na mocy pokoju oliwskiego w 1660 r. Około 16 marca 1702 r. posłowie wyruszyli z Warszawy w kierunku Żmudzi, gdzie przebywał król szwedzki⁴. Przebieg wydarzeń w następnych tygodniach nie był pomyślny dla delegatów. Upojony sukcesami wojennymi nad Wettynem Karol XII poczuł się panem sytuacji i ostentacyjnie lekceważył wysłane do niego poselstwo. Przez długi czas pod byle pretekstem odmawiał delegatom posłuchania⁵. Udzielił im audiencji dopiero 4 maja w Długiej Wsi, nieopodal Grodna, po niemal dwóch miesiącach od opuszczenia przez posłów Warszawy⁶. Po fiasku rozmów pokojowych z komisarzami szwedzkimi, mimo usilnych starań Lipskiego, nie udało się delegatom wyjednać u króla szwedzkiego audiencji pożegnalnej ani uzyskać odpowiedzi na postulaty, z jakimi przybyli z Warszawy. Delegaci definitywnie wyzbyli się tych nadziei w Tykocinie, dokąd zjechali łudzeni przez kanclerza szwedzkiego Karola Pipera obietnicą dokończenia formalności związanych z zakończeniem misji poselskiej⁷. Ostatecznie więc posłom nie udało się osiągnąć postawionego przed nimi celu. Armia szwedzka nie zaprzestała marszu w głąb terytorium Rzeczypospolitej,

⁴ J. H. Flemming, *Pamiętniki o elekcji Augusta II na króla polskiego i o początkach wojny północnej (1696–1702)*, wyd. U. Kosińska, tłum. K. Zaleska, M. Gołębowska-Bijak, Warszawa 2017, s. 453. W przypisie błędnie podano, że posłów wyekspediowała malborska rada senatu (obradująca 16 marca–2 kwietnia 1702 r.). Rzeczywiście rada senatu obradowała wówczas w Warszawie 16–27 lutego 1702 r. Informację Flemminga potwierdzają źródła polskie. Korespondent relacjonował 17 marca z Warszawy, że posłowie już wyjechali ze stolicy; zob. z Warszawy 17 III 1702, Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu (dalej: B. Racz.), rps 30, s. 589; por. z Warszawy 17 III 1702, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: B. Ossol.), rps 271 III, s. 6.

⁵ Szeroko piszę o tym w artykule pt. *Poselstwo wojewody kaliskiego Feliksa Aleksandra Lipskiego do Karola XII w 1702 roku*, „Echa Przeszłości” 2020, t. 21/2, s. 77–101.

⁶ Zob. Dyariusz Audyencyey Rzeplitey Polskiej u króla Jmc Szwedzkiego w Harasimowicach d. 4 may 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 1–10.

⁷ Ibidem, s. 6; z Warszawy 15 V 1702, Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: B. Nar.), rps 3097 III, s. 400–401.

Karol XII podtrzymał natomiast swe wcześniejsze życzenie detronizacji króla Augusta II Wettyna jako warunku utrzymania przyjaznych relacji między państwami. Polscy komisarze zdecydowanie odmówili spełnienia tego żądania, co rzeczywiście doprowadziło 7 maja do zerwania rokowań⁸.

Przewodniczący delegacji Feliks Aleksander Lipski powrócił do Warszawy 15 maja 1702 r.⁹ W związku ze zbliżaniem się armii szwedzkiej do stolicy zastał miasto ogarnięte atmosferą paniki. Już wcześniejsze wiadomości o braku postępu w rozmowach pokojowych ze Szwedami przekazywane przez delegatów nie nastrojały optymistycznie mieszkańców stolicy¹⁰. Obecnie – po widocznym dla wszystkich fiasku misji pokojowej – z Warszawy pospiesznie wyjeżdżali senatorowie, szlachta oraz przedstawiciele państw obcych – poseł cesarski i nuncjusz apostolski. Lipski nie zastał już w stolicy także króla Augusta II i prymasa Michała Radziejowskiego. Obaj opuścili miasto krótko przed przybyciem wojewody; 13 maja prymas wyjechał do Radziejowic, następnego dnia król August ruszył do Krakowa, aby w bezpiecznym miejscu oczekiwać na zbierające się powoli pospolite ruszenie oraz dotarcie armii saskiej do Polski¹¹.

Po wyjeździe z Warszawy August II zatrzymał się na krótko w Wilanowie. Zapewne wstrzymał podróż po otrzymaniu wieści o pojawieniu się Lipskiego w pobliżu stolicy. Zagrożony detronizacją chciał z pierwszej ręki poznać szczegóły rozmów ze Szwedami oraz relację z audiencji posłów u Karola XII. Feliks Lipski zawitał do Wilanowa 15 maja najpewniej w godzinach popołudniowych¹². Jeszcze tego samego dnia król przyjął go na prywatnej audiencji. Mimo braku pozytywnych rezultatów poselstwa

⁸ Dyariusz Audyencyey, B. Ossol., rps 3550 II, s. 6; z Warszawy 15 V 1702, B. Nar., rps 3097 III, s. 400. Relacja z Warszawy powstała już po powrocie posłów do stolicy, co – jak się wydaje – dodaje jej wiarygodności.

⁹ Z Warszawy 15 V 1702, B. Nar., rps 3097 III, s. 400. Wraz z Lipskim przyjechał tego dnia do stolicy inny członek legacji – kuchmistrz koronny Stanisław Tarło.

¹⁰ Zob. A. Rostkowski do S. A. Szczuki, Warszawa 15 IV 1702, sygn. 163a-31, s. 587; M. Radziejowski do Stefana M. Branickiego, s.l. [zapewne Radziejowice] 20 V 1702, B. Rac., rps 99, s. 68–69.

¹¹ Z Warszawy z 13 i 14 V 1702, B. Nar., rps 3097 III, s. 400.

¹² Z Warszawy 15 V 1702, ibidem, s. 401. Tego samego dnia król ruszył w dalszą drogę do Krakowa.

Wetyn był zadowolony z lojalnej wobec niego postawy wojewody kaliskiego, który nie podjął proponowanej przez Szwedów kwestii detronizacji. W nagrodę za służbę publiczną August II obiecał Lipskiemu starostwo bełskie, natomiast „insze dygnitarstwa y urzędy in suspenso zostawiono”¹³. Jest wielce prawdopodobne, że król zapewnił wówczas Lipskiego, że zostanie mu nadane też województwo sandomierskie (które w tamtym czasie nie wakowało). Możliwe, że Lipski nie czuł się dobrze na urzędzie wojewody kaliskiego. Musiał pamiętać niedawne (z 1699 r.) ostre protesty szlachty województw poznańskiego i kaliskiego, domagającej się anulowania jego nominacji na to województwo, ponieważ nie był tam terrigeną¹⁴. Wydaje się, że dowody łaski królewskiej utwierdziły wojewodę w przekonaniu, że wierność wobec tronu przynosi konkretne korzyści materialne. Lipski niewątpliwie miał ambicję odgrywania znaczącej roli w życiu publicznym

¹³ Ibidem.

¹⁴ Zob. M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010, s. 160, 162–163. Echa zapewnień Augusta II w sprawie obietnicy nominacji na województwo sandomierskie można odnaleźć w liście, jaki Lipski wystosował później do referendarza koronnego Jana Szembeka. Wojewoda kaliski przypominał w nim o królewskiej obietnicy, wyrażając przy tym zaniepokojenie, że jak się dowiedział, przywilej na województwo sandomierskie otrzymał starosta halicki Józef Potocki. Referendarz uspokajał Lipskiego i w imieniu króla zapewniał, że zaszczyt ten bez wątpienia przypadnie jemu; W. K. Dłuski do S. A. Szczuki, Kraków 24 VI 1702, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Publiczne Potockich (dalej: AGAD, APP), sygn. 56, s. 121. Pogłoski, jakie doszły Lipskiego z Krakowa, mogły być prawdziwe. Wiadomo, że niedawny członek legacji do Karola XII, Józef Potocki, przebywał wówczas w otoczeniu monarchy i rywalizował o wakanse, w tym o buławę polną, starając się zniwelować stratę, jaką była dla rodziny nagła śmierć stryja – Feliksa Potockiego, hetmana wielkiego koronnego. Królowi w aktualnej, niekorzystnej dla niego, sytuacji politycznej z oczywistych względów zdecydowanie bardziej zależało na zagwarantowaniu sobie wierności wpływowej rodzinie Potockich niż wojewody kaliskiego. Wydaje się więc, że zaniepokojenie Lipskiego nie było bezpodstawne. Ostatecznie Józef Potocki musiał zadowolić się województwem kijowskim; zob. W. K. Dłuski do S. A. Szczuki, Kraków 4 VI 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 213, 219–220, 228. Warto dodać, że ponad 70-letni wojewoda sandomierski Stefan Bidziński nie cieszył się dobrym zdrowiem. Spodziewano się widać jego rychłą śmierć, skoro jeszcze we wrześniu 1701 r. Stanisław Szczuka w liście do żony pisał, że jest on „słaby”. Szczuka był wówczas przekonany, że przywilej na województwo otrzyma od króla starosta halicki Józef Potocki; S. A. Szczuka do żony Konstancji, Warszawa 27 IX 1701, AGAD, APP, sygn. 163a-42, s. 748.

kraju i obietnice królewskich nagród musiały trafić do jego przekonania. Wiadomo, że stale i sukcesywnie powiększał swój stan posiadania, co gwarantowało mu dopływ gotówki, ale także dawało możliwość rozszerzania wpływów politycznych niezbędnych do rozwoju kariery w Rzeczypospolitej¹⁵. Ze swej strony król zapewne oczekiwał, że Lipski będzie kontynuował rojalistyczną linię polityczną, jaką prezentował w trakcie poselstwa. August II poinformował wojewodę o swoim wyjeździe do Krakowa i upoważnieniu udzielonemu kardynałowi Radziejowskiemu do dalszego prowadzenia rozmów pokojowych z Karolem XII. Wcześniej zapobiegliwie zadbał o neutralizację niechętnego mu prymasa, obdarowując jego samego oraz bliską jemu rodzinę Towiańskich awansami i przywilejami¹⁶.

Po krótkim pobycie w Wilanowie Lipski udał się najpewniej wprost do Radziejowic, gdzie rezydował wówczas prymas. Od czasów bezkrólewia po śmierci Jana III Lipski uchodził za stronnika Radziejowskiego. W związku z tym w latach 1697–1698 był zwolennikiem powołania na tron Polski księcia francuskiego Contiego. W latach 1698–1699 Lipski pełnił (po raz drugi) funkcję marszałka Trybunału Koronnego¹⁷. Co ważne, stanowisko to osiągnął dzięki protekcji prymasa Radziejowskiego – przywódcy opozycji przeciwko rządowi króla Augusta II. Także w późniejszym okresie ten niewątpliwie ambitny człowiek karierę polityczną budował z pomocą rozległych wpływów Radziejowskiego. W związku z tym pozostał w kręgu opozycji antykrólewskiej nawet wówczas, gdy w 1699 r. August II w nadziei neutralizacji politycznej obdarzył go województwem kaliskim.

Pojawienie się Lipskiego przed obliczem kardynała było naturalną konsekwencją roli, jaką prymas odgrywał w Rzeczypospolitej. W związku z eskalacją konfliktu ze Szwecją i wyjazdem króla Augusta wzrosła jeszcze pozycja Radziejowskiego w kraju. Rozwój wydarzeń sprawił, że przez

¹⁵ O posiadłościach Lipskiego zob. J. Staszewski, *Lipski Feliks...*, s. 418.

¹⁶ Jerzy H. Towiański otrzymał od króla województwo łęczyckie, natomiast jego syn Krzysztof (ze związku z Konstancją Towiańską z domu Niszczyczką) starostwo międzyrzeckie. Sam prymas został obdarzony przez Wętyna probostwem miechowskim. Jak podaje Wiśniowiecki, dodatkowo czerpał także dochody ze wspomnianego bogatego starostwa międzyrzeckiego; J. A. Wiśniowiecki, *Ilias Polski (1700–1710)*, wyd. P. P. Romaniuk, J. Burdowicz-Nowicki, Warszawa 2018, s. 114–115; K. Jarochoński, op. cit., s. 27.

¹⁷ J. Staszewski, *Lipski Feliks...*, s. 419.

ostatnie tygodnie rzeczywiście kierował poczynaniami posłów wysłanych do Karola XII. Delegacja, na której czele stał wojewoda kaliski, została bowiem wysłana do króla Szwecji przez radę senatu bez kontrasygnaty króla Augusta¹⁸. Senatorowie, widząc trudności, z jakimi zmagają się posłowie, nie chcieli brać na siebie odpowiedzialności za spodziewane fiasko misji i inicjatywę kierowania reprezentacją oddali prymasowi¹⁹. W Radziejowicach Lipski zdał kardynałowi szczegółową relację z nieudanego poselstwa i konsultował z nim dalsze działania względem nieuniknionego już wkroczenia wrogiej armii do Warszawy. Mimo wyraźnej niechęci ze strony Karola XII do wznawiania rozmów pokojowych prymas radził wojewodzie kaliskiemu kontynuować starania w celu wygaszenia konfliktu ze Szwecją²⁰. Wydaje się, że intencją Radziejowskiego było zyskanie na czasie, aby mógł przygotować odpowiedni grunt do nieuniknionych już rozmów pokojowych między nim a Karolem XII w Warszawie. Wojewodzie kaliskiemu niekoniecznie musiała odpowiadać instrumentalna rola, jaką mu w tym zadaniu przeznaczył kardynał.

Ponowny przyjazd Lipskiego do stolicy zbiegł się z pojawieniem się Szwedów w bezpośredniej bliskości miasta. Wykorzystując okoliczności, wojewoda podjął próbę wznowienia negocjacji pokojowych z nieprzyjacielem, zanim ten wkroczy do Warszawy; 16 maja wysłał do króla szwedzkiego sekretarza niedawnej legacji, niejakiego Brona²¹, w celu „ponowienia

¹⁸ Król oficjalnie nie zgłaszał pretensji do zajmowania się sprawą delegacji; zob. August II do F. A. Lipskiego, Warszawa 13 IV 1702, AGAD, Archiwum Radziwiłłów, sygn. ks. 44, s. 21. Rzeczywiście jednak, jak wynika z korespondencji z posłami, pilnie śledził stan negocjacji, co wydaje się oczywiste, biorąc pod uwagę fakt, jak ważne dla jego panowania było powodzenie misji pokojowej.

¹⁹ Zob. Senatorowie do M. Radziejowskiego, Warszawa 13 IV 1702, Biblioteka Kórnicka PAN, rps 393, s. 55.

²⁰ F. A. Lipski do koła generalnego województwa sandomierskiego, Gorzyce 24 VIII 1702, B. Ossol., rps 6601 I, s. 435. Inna kopia listu (z datą 26 VIII): Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej: B. Czart.), rps 196, s. 535; z Warszawy 23 V 1702, B. Nar., rps 3097 III, s. 402. Niedługo po tym spotkaniu, 20 maja, prymas wyjechał do Łowicza; M. Radziejowski do Augusta II, Radziejowice 19 V 1702, B. Czart., rps 446, s. 130.

²¹ W źródłach dotyczących legacji Bron jest nazwany także „panem Bruno”. Być może Bron miał obce pochodzenie i jest to spolszczona wersja tego nazwiska.

przyobiecanej konferencyej”²². Były to jednak tylko pobożne życzenia Lipskiego. Wyekspediowany przez niego sekretarz legacji dotarł do obozu Karola XII 19 maja²³, w chwili gdy Szwedzi przygotowywali w Wyszkuwie przeprawę przez Bug. Wyśłannik Lipskiego nie zastał tam króla szwedzkiego, udał się on już bowiem w kierunku Warszawy²⁴. Rozmawiał jedynie z kanclerzem Piperem, od którego „amaram dosic odebrał declarationem”, oraz przywiózł odpowiedź na list wojewody kaliskiego²⁵. Bron powrócił do stolicy z niezbyt dobrymi wieściami. Pismo, jakie przekazał wojewodzie, nie zawierało zapowiedzi wznowienia negocjacji pokojowych z jego udziałem. Kanclerz szwedzki pisał, że Karol XII będzie rozmawiał w Warszawie z większym gronem reprezentantów Rzeczypospolitej²⁶. Do Warszawy sekretarz przywiózł również list Pipera do Radziejowskiego. Szwedzi pokazali w ten sposób, że nie zamykają definitywnie drogi do porozumienia ze stroną polską. Wkrótce Bron został ponownie wyekspediowany do obozu szwedzkiego z responsem prymasa, w którym Radziejowski proponował kanclerzowi po raz kolejny mediację Rzeczypospolitej w sporze między Augustem II a Karolem XII²⁷. Niewykluczone, że sekretarz zabrał ze sobą także kolejny list wojewody kaliskiego do kanclerza szwedzkiego.

Prymas nie miał złudzeń co do intencji Karola XII. Wiedział, że nie jest on zainteresowany wznowianiem negocjacji z udziałem obecnego

²² Z Warszawy 23 V 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 43; M. Radziejowski do Augusta II, Radziejowice 19 V 1702, B. Czart., rps 446, s. 129. Z listu prymasa do króla wynika, że sekretarz miał wyruszyć do króla szwedzkiego we wtorek w nocy, tj. 16 maja. Nie wiadomo, czy Bron istotnie wyruszył tego dnia, czy też jego wyprawa nieco się opóźniła; por. z Warszawy 23 V 1702, B. Nar., rps 3097 III, s. 402.

²³ K. Piper do F. A. Lipskiego, Wyszaków 19 V 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 31; inna kopia: B. Czart., rps 196, s. 337.

²⁴ Karol XII wyprzedził pochód głównych sił szwedzkich i 23 maja był już w Radzyminie; K. Jarochoński, op. cit., s. 44.

²⁵ Z Warszawy 23 V 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 43; por. z Warszawy 23 V 1702, B. Nar., rps 3097 III, s. 402.

²⁶ K. Piper do F. A. Lipskiego, Wyszaków 19 V 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 31. Bron powrócił do stolicy „w sobotę” (tj. 20 maja) z odpowiedzią, że Karol XII przeprowił się już przez Bug i „pospiesza sam do Warszawy”; z Warszawy 23 V 1702, B. Nar., rps 3097 III, s. 402.

²⁷ Z Warszawy 23 V 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 43.

składu poselstwa. Mimo to, zapewne w obliczu niekorzystnej dla kraju sytuacji, starał się grać na czas. Radził delegatom, aby jak najdłużej kontynuowali swoją misję²⁸. Więcej szczegółów Radziejowski uzyskał od znajdującego się bliżej centrum wydarzeń marszałka nadwornego koronnego Kazimierza L. Bielińskiego, który zapewniał go, że czytał list Pipera, w którym kanclerz szwedzki wyrażał się z niechęcią o Lipskim i podkreślał brak zaufania do jego osoby. Pismo, o którym mowa, było adresowane do członka niedawnej legacji kuchmistrza koronnego Stanisława Tarły²⁹. Jak widać, Szwedzi próbowali rozgrywać rozbieżności, jakie uwidoczniły się w trakcie misji między posłami. Tarło należał bowiem do oponentów Lipskiego i rywalizował z wojewodą kaliskim o wpływ na przebieg negocjacji ze Szwedami. Był zwolennikiem zawarcia pokoju za wszelką cenę, nawet kosztem panowania króla Augusta, co zresztą nie umknęło uwadze Szwedów. Miało to być przyczyną rozdzwiewku między wysłannikami³⁰. Wspomniany list świadczy także o tym, że Szwedzi nadal widzieli w kuchmistrzu koronnym partnera do rozmów pokojowych³¹. Odpowiedzialność za dotychczasowy brak porozumienia między państwami składali natomiast na karb wojewody kaliskiego i jego bezkompromisowej rojalistycznej postawy.

Pojawienie się u wrót Warszawy nieprzyjacielskiej armii postawiło Lipskiego w niezmiernie trudnej sytuacji wobec opinii publicznej. Społeczeństwo zaczęło już odczuwać negatywne skutki najazdu szwedzkiego, co w sposób oczywisty kierowało jego uwagę w stronę niedawnego poselstwa. Szlachta niezmiernie krytycznie oceniała rezultaty owej misji i za zaistniałą

²⁸ Zob. M. Radziejowski do Augusta II, B. Czart., rps 446, s. 133–134.

²⁹ M. Radziejowski do Augusta II, s.l., s.a. [koniec maja 1702], ibidem, s. 85–87.

³⁰ J. Staszewski, *Lipski Feliks...*, s. 419; Z. Anusik, *Karol XII*, Wrocław–Kaków 2006, s. 85; M. Wagner, *Bitwa pod Kliszowem 19 lipca 1702*, Oświęcim 2014, s. 18–19; J. A. Nordberg, *Histoire de Charles XII roi de Suede*, vol. 1, La Haye 1742, s. 221. Podobne poglądy wyrażał także inny członek legacji – starosta gorzdowski Kazimierz D. Ogiński. Prymas uważał, że brak porozumienia między posłami przyczynił się do osłabienia pozycji negocjacyjnej Lipskiego, który był przez to źle traktowany przez Karola XII; zob. M. Radziejowski do Augusta II, Radziejowice 19 V 1702, B. Czart., rps 446, s. 129–130.

³¹ Przemysław P. Romaniuk i Jacek Burdowicz-Nowicki podają informację, jakoby Tarło wszedł w konszachty ze Szwedami i spiskował przeciwko Lipskiemu. Ma o tym świadczyć jego tajny list wystosowany do kanclerza Pipera. Autorzy opracowania pamiętnika nie podają jednak źródła tej informacji; J. A. Wiśniowiecki, op. cit., s. 123 (przyt. 78).

sytuację obwiniała jej przewodniczącego, wojewodę kaliskiego. Posądzano go nawet o sekretne porozumienie z królem szwedzkim³². Paradoksem jest, że formułowano takie oskarżenia wobec dyplomaty, który niedawno w imieniu Rzeczypospolitej zdecydowanie odrzucił wysuwana przez Szwedów propozycję detronizacji Augusta II³³. Widać, że szlachta nie знаła powodów, jakie doprowadziły do fiaska misji pokojowej, i nie dotarł do niej przekaz o lojalnej postawie Lipskiego³⁴. W tamtym momencie na niekorzyść wojewody działała jego kontystowska przeszłość i polityczne związki z opozycyjnym wobec króla Augusta kardynałem Radziejowskim. Świadectwem gęstniejącej wokół Lipskiego atmosfery niechęci była rozmowa, jaką przeprowadził on z podkanclerzym litewskim Stanisławem A. Szczuką, w czasie gdy wroga armia wkraczała na Pragę. Szczuka ostrzegął wojewodę, że zajęcie przez Szwedów Warszawy potwierdzi podejrzenia, jakie wobec niego formułowano, o torowanie drogi najeźdźcom do wnętrza Polski³⁵. W związku z tym podkanclerzy zalecał mu wyjście naprzeciw Karola XII, o którym wiadano, że zmierza do Warszawy, wyprzedziwszy główne siły swojej armii. Wojewoda posłuchał tej rady i przed świtem 22 maja przeprawił się z Warszawy na praski brzeg Wisły, „chcąc zakończyć traktat zaczętey zgody y oraz prosić króla o deklaracyą, na instrukcyę od Rzplitey”³⁶. Treść wspomnianego listu Pipera nie zachęcała do wyprawiania się naprzeciw najeźdźcy. Wydaje się zatem, że za tą decyzją stała chęć oczyszczenia się z zarzutów, jakie wobec Lipskiego formułowala już nie tylko szlachta, ale,

³² M. Radziejowski do S. M. Branickiego, s.l. [zapewne Radziejowice], 20 V 1702, B. Rac., rps 99, s. 69: „Z Ich Panów posłów naszych nie bardzo tu kontenci, że się co raz to wstecz cofaia, y rzadkie od nich a późne bardzo wiadomości”. Prymas żalił się ponadto, że o sprzyjanie Szwedom szlachta posądza także jego i podskarbiego wielkiego koronnego Rafała Leszczyńskiego.

³³ Jest rzeczą zastanawiającą, że nie wysuwano tak jednoznacznych oskarżeń wobec innych członków legacji. Chyba nie można tego tłumaczyć tylko tym, że Lipski, jako przewodniczący poselstwa, brał na siebie odpowiedzialność za powodzenie misji i w związku z tym na jego osobie wyładowywano gniew za jej niepowodzenie.

³⁴ J. Staszewski, *Lipski Feliks...*, s. 419.

³⁵ Z Warszawy 22 V 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 19.

³⁶ Ibidem; por. List pewnego zacnego obywatela, B. Czart., rps 196, s. 251–252; M. Wagner, op. cit., s. 19.

jak widać, także najwyżsi dygnitarze Rzeczypospolitej³⁷. Może wojewoda liczył, że uda mu się wyjednać u Karola XII audiencję, po której będzie mógł przedstawić szlachcie usprawiedliwiającą go odpowiedź króla szwedzkiego na postulaty Rzeczypospolitej, z jakimi posłowie wyruszyli w marcu z Warszawy.

Gdy wojewoda kaliski przebywał na Pradze, oczekując na powrót z obozu szwedzkiego sekretarza legacji Brona, niespodziewaną wizytę złożyli mu szwedzcy oficerowie³⁸. Możliwe, że mieli okazję zetknąć się z wojewodą już podczas wcześniej sprawowanego przez niego poselstwa. Lipski, któremu bardzo zależało, ze względu na wspomniane pomówienia, na powstrzymaniu pochodu najeźdźców, starał się usilnie zdobyć przychyłność swoich gości. Podjął oficerów wystawnie i w trakcie spotkania wznosił wraz z nimi toasty za zdrowie króla szwedzkiego³⁹. Ku rozczarowaniu Lipskiego do wznowienia negocjacji pokojowych nie doszło. Jego goście nie mieli upoważnienia do wiążących rozmów. Lipski ustalił z nimi jedynie warunki zajęcia przez Szwedów Pragi oraz powitania ich przez władze miejskie⁴⁰. Wydaje się, że szwedzcy komisarze potraktowali Lipskiego w sposób instrumentalny i wykorzystali jego autorytet senatora oraz posła, aby ułatwić so-

³⁷ Z Warszawy 26 V 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 24. Początkowe zdania tej relacji są najprawdopodobniej zawartym w niej fragmentem listu Feliksa Lipskiego do nieznaney osoby; por. przyp. 44. Wydaje się, że słowa, jakie w nim padają, oddają także stan psychiczny, w jakim się wówczas znajdował wojewoda kaliski. Może o tym świadczyć zdanie: „za którą wiadomością [o fiasku starań powstrzymania Karola XII oraz pojawieniu się 22 VI Szwedów na Pradze] już przyszło desperare”. W innej kopii wspomnianej relacji: List z Warszawy z wiadomieniem pisany, 26 V 1702, B. Czart., rps 196, s. 267, słowo „desperare” zastąpiono sformułowaniem „perseverare”. Należy podkreślić, że odpowiedzialna postawa, jaką Lipski prezentował wobec groźby wkroczenia Szwedów do stolicy, kontrastuje z beztrzymnym zachowaniem się kuchmistrza koronnego. Gdy wojewoda w nocy z 21 na 22 maja przeprawił się na prawy brzeg Wisły w nadziei wznowienia rozmów pokojowych, Tarło bawił się w najlepsze na huczny przyjęciu u podsarkbiny litewskiej; z Warszawy 22 V 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 19–20; B. Czart., rps 196, s. 253; zob. podobne informacje o bankietach Polaków z najeźdźcami (m.in. z udziałem Tarły), G. Adlerfelt, *The military history of Charles XII. King of Sweden*, vol. 1, London 1740, s. 142.

³⁸ F. Włoszkiewicz do S. A. Szczuki, Warszawa 25 V 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 515.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ M. Wagner, op. cit., s. 19.

bie zadanie spokojnego zajęcia Pragi. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że generałowie szwedzcy próbowali w podobny sposób skorzystać z usług prymasa. Pułkownik Axel Gyllenkrook żądał, aby kardynał dostarczył odpowiednią liczbę promów i łodzi potrzebnych do przeprawy jego wojska przez Wisłę. Radziejowski zignorował te naciski. Oburzony tupetem szwedzkiego pułkownika skarżył się Piperowi, aby na przyszłość nie obciążać go podobnymi drobiazgami⁴¹.

Wraz z wkroczeniem na Pragę przedniej straży armii szwedzkiej pojawili się tam również komisarze prowiantowi, których zadaniem było rozpiśnięcie taryfy kontrybucji miejskich. Żądania finansowe zamierzali oni rozciągnąć na okoliczną szlachtę i mieszczan warszawskich. W tym celu zapraszali do siebie na rozmowy wójta Jakuba Sztyca oraz burmistrza Starej Warszawy Aleksandra Czamera. Lipski wciąż znajdował się na Pradze, gdy dowiedział się od władz miejskich o naciskach finansowych komisarzy szwedzkich. Zdecydował się wówczas utrudnić im pobór kontrybucji. Za jego radą na spotkanie ze Szwedami burmistrz z wójtem nie pojechali, ponieważ „*ex consilio Pana Wdy kaliskiego comparuerunt*”⁴². Gra na zwłokę nie zapobiegła pojawieniu się komisarzy dzień później w ratuszu w celu upomnienia się o prowiant⁴³.

⁴¹ K. Jarochoński, op. cit., s. 45.

⁴² Z Warszawy 23 V 1702, B. Nar., rps 3097 III, s. 402; M. Wagner, op. cit., s. 19. Możliwe, że to właśnie za radą Lipskiego rajcy warszawscy 27 maja udali się do przebywającego w Łowiczu prymasa. Prosił go o mediację w sprawie zmniejszenia wygórowanych żądań finansowych Szwedów. W tym samym czasie z podobnymi postulatami udał się do Karola XII burmistrz Czamer. Nie udało mu się dotrzeć do króla szwedzkiego, ponieważ wcześniej został zatrzymany przez szwedzkiego komendanta Zamku Królewskiego. Szwedzi chcieli w ten sposób wymusić na magistracie uległość; zob. F. Włoszkiewicz do S. A. Szczuki, s.l. [zapewne Warszawa] 1 VI 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 1131–1132, 1136–1137; por. Włoszkiewicz do Szczuki z Warszawy 25 V 1702, ibidem, s. 516–517; M. Wagner, op. cit., s. 22–23.

⁴³ Z Warszawy 23 V 1702, B. Nar., rps 3097 III, s. 402. Magistrat ostatecznie zgodził się na wymaganą kontrybucję „więzieniem przyciśniony”; z Warszawy 9 VI 1702, B. Ossol., rps 3050 II, s. 68; Uwiadomienie z Warszawy, 2 VI 1702, B. Czart., rps 196, s. 311. Stara Warszawa zapłaciła Szwedom 1200 talarów; z Warszawy 4 VI 1702, B. Nar., rps 3097 III, s. 207; por. List z Warszawy donoszący od obejściu się Króla JMości Szwedzkiego z Miastem Warszawą, 6 VI 1702, B. Czart., rps 196, s. 329. O zajęciu przez Szwedów Warszawy i związanych z tym ciężarach finansowych zob. także: R. Radziwonka,

Tymczasem wyjaśniła się sprawa braku wieści od wyekspediowanego przez Lipskiego do Szwedów sekretarza legacji Brona. Jego ponowne pojawienie się w obozie szwedzkim musiało zirytować niechętnie nastawionego do posłów Karola XII. Prawdopodobnie z jego rozkazu wysłannik był przez trzy dni przetrzymywany w obozie wrogiej armii⁴⁴. W tym czasie najeźdźcy nie przerywali marszu w kierunku Warszawy. Karol XII wyprzedził główne siły swojej armii i 23 maja znalazł się w Radzyminie. Wystosował stamtąd odpowiedź na list prymasa Radziejowskiego z 10 maja, w którym ten prosił Karola XII o poszanowanie ustaleń pokoju w Oliwie z 1660 r. Król szwedzki zapowiedział, że w Warszawie, dokąd się udaje, będzie odpowiednie miejsce i czas na podjęcie rozmów ze stroną polską⁴⁵. Karol XII, przed którym stolica Polski stała już otworem, wołał negocjować z prymasem na miejscu z pozycji siły. Zgodnie z zapowiedziami jeszcze tego samego dnia (23 maja) pojawił się w stolicy⁴⁶. W tym czasie do Warszawy powrócił rozczarowany efektami swojej przeprawy na Pragę Feliks Lipski.

Karol XII miał nadzieję, że w Warszawie pozyska senatorów dla idei detronizacji króla Augusta. Był wyraźnie zawiedziony, gdy w mieście nie zastał Radziejowskiego i innych znaczących osobistości⁴⁷. Senatorowie już wcześniej opuścili stolicę, głośno zapowiadając, „że do Xa Jmci prymasa

Kontrybucje nakładane na warszawski organizm miejski w latach 1702–1716, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska” 2015, t. 13, nr 1, s. 121–124; idem, *Warszawa i jej mieszkańcy w czasach wielkiej wojny północnej*, Warszawa 2019, s. 78–82.

⁴⁴ Lipski pisał: „nic compellacya Xcia Jmci [prymasa] listowna nie pomogła, aby reassumatur tractatus, kiedy [Szwedzi] przez trzy dni przytrzymuiąc sekretarza mego, a z wojskami zbliżaiąc się”; List z Warszawy z wiadomościem pisany, 26 V 1702, B. Czart., rps 196, s. 267; z Warszawy 26 V 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 24.

⁴⁵ Responsum a Rege Sueciae Eminentia Cardinale, Radzymin 23 V 1702, B. Czart., rps 196, s. 259–260; z Warszawy z 26 V 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 24; K. Jarochoński, op. cit., s. 44.

⁴⁶ F. Włoszkiewicz od S. A. Szczuki, Warszawa 25 V 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 515; por. B. Nar., rps 3097 III, s. 402.

⁴⁷ List z Warszawy donoszący od obejściu się Króla JMości Szwedzkiego z Miastem Warszawą, 6 VI 1702, B. Czart., rps 196, s. 331; z Warszawy 30 V 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 41–42, z Warszawy 4 VI 1702, ibidem, s. 46; por. z Warszawy 4 VI 1702, B. Nar., rps 3097 III, s. 407. W trakcie objazdu Warszawy Karol XII zatrzymał się w pobliżu pałacu prymasowskiego i wypytywał o obecność Radziejowskiego w mieście; F. Włoszkiewicz od S. A. Szczuki, Warszawa 25 V 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 515.

zjeżdżają [...]”⁴⁸. Był to oczywisty pretekst, aby wyjechać z miasta bez wyraźnych deklaracji politycznych. Gazeta z Warszawy informowała, że w Łowiczu przy Radziejowskim rezydował wówczas jedynie jego przyjaciel wojewoda łęczycki Jerzy H. Towiański⁴⁹. Około 26 maja stolicę opuścił także Feliks Lipski⁵⁰. Wojewoda kaliski nie pojechał jednak do Łowicza, lecz udał się do swoich nieodległych od tej miejscowości dóbr. Działał w porozumieniu z prymasem, który chciał mieć Lipskiego w pobliżu, licząc, że „spe ieszce melioris fortunae”⁵¹.

Wiadomo, że 1 czerwca wojewoda kaliski przebywał w swoich majątkach w Klwowie⁵². Oddalenie od spraw politycznych, jakie rozgrywały się w Warszawie, skłaniało go do refleksji nad stanem Rzeczypospolitej. Był pod dużym wrażeniem ostatnich nieszczęśliwych dla kraju wydarzeń. W liście, jaki wystosował do regenta koronnego Piotra E. Kczewskiego, wciąż wykazywał chęć pracy w służbie publicznej. Skarżył się na brak konkretnych

⁴⁸ Z Warszawy 30 V 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 42.

⁴⁹ Ibidem. Podkreślano tam familiarny stosunek Radziejowskiego do wojewody łęczyckiego, pisząc o nim: „Jmć P. Towiański Domesticus”. Mongrillon podaje, że Jerzy H. Towiański pełnił funkcję marszałka pałacu kardynała Radziejowskiego; M. de Mongrillon, *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz bezkrólewia i wolnej elekcji po jego zgonie, 1694–1698*, oprac. i tłum. Ł. Częścik, Wrocław 1982, s. 54.

⁵⁰ Z Warszawy 26 V 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 25; por. z Warszawy 30 V 1702, ibidem, s. 42. Wydaje się, że korespondent dostrzegł wytrwałość, z jaką Lipski starał się zahamować porządek, jakie Szwedzi wprowadzali w stolicę, gdy pisał, że „nawet JMPan wda kaliski Poseł precz ztąd [z Warszawy] wyiechał”; z Warszawy 4 VI 1702, B. Nar., rps 3097 III, s. 407; z Warszawy 4 VI 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 46.

⁵¹ List z Warszawy z wiadomościem pisany, 26 V 1702, B. Czart., rps 196, s. 267; z Warszawy 26 V 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 25. Warszawę opuścili w tym czasie także inni członkowie legacji: starosta gorzdzowski Stanisław D. Ogiński i kuchmistrz koronny Stanisław Tarło. W przeciwieństwie do Lipskiego, który „do bliższych [...] odiechał dóbr” (ibidem), Tarło i Ogiński odjechali dalej. Tarło informował, że udaje się na sejmik. Miał nadzieję, że wynik batalii, jaka zapowiadała się między armią sasko-polską a szwedzką, przymusi Karola XII do negocjacji pokojowych, które ostatecznie zakończą konflikt; Excerpt z listu kuchmistrza koronnego, 26 V 1702, B. Czart., rps 196, s. 265–266; krótszy fragment wspomnianego listu zamieszczono w nowinach z Warszawy 26 V 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 24.

⁵² Dobra klwowskie Lipski posiadał od 1695 r.; J. Staszewski, *Lipski Feliks...*, s. 418.

działań decydentów Rzeczypospolitej (prymasa?) w sprawie reasumpcji traktatu pokojowego, którzy mieli zastąpić się brakiem suplementu do jego instrukcji oraz odpowiednich plenipotencji. Krytykował także bierną postawę ludzi, którzy w obliczu ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazł się kraj, „wahają się, z którymkolwiek zda się widzieć”, oraz deklarował, że w obronie Rzeczypospolitej i tronu: „z życiem służyć gotów jestem”⁵³. Prawdopodobnie w Kłwowie i okolicy, gdzie znajdowały się jego liczne dobra, Lipski pozostał przez kilka kolejnych dni⁵⁴. Po dłuższej nieobecności w domu, wypełnionej męczącymi obowiązkami posła, spotkał się zapewne z rodziną i uporządkował sprawy domowe. Wojewoda nie tracił z oczu także spraw publicznych. Rezydując w swoich posiadłościach, nadal usilnie starał się za pośrednictwem sekretarza legacji pozyskać Pipera do idei reasumpcji traktatu pokojowego⁵⁵. Niewielka odległość Kłwowa od Łowicza i Radziejowic gwarantowała Lipskiemu stały kontakt z prymasem.

Po długich wahaniach Radziejowski przybył 8 czerwca do zajętej przez Szwedów Warszawy⁵⁶. Wjechał do stolicy z pompą, w licznej asyście, uroczystie witany przez mieszkańców miasta. Zapowiadało to początek negocjacji pokojowych Radziejowskiego z Karolem XII⁵⁷. Towarzyszył mu podskarbi koronny Rafał Leszczyński. Obaj politycy szybko zorientowali

⁵³ NN [W. K. Dłuski?] do S. A. Szczuki, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 209–210. Mimo tego, że podobne górnolotne deklaracje należy traktować z dużą ostrożnością, wydarzenia najbliższych tygodni (o czym niżej) potwierdziły szczerść słów Lipskiego.

⁵⁴ 4 czerwca Lipski wciąż przebywał poza Warszawą; zob. z Warszawy 4 VI 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 46; J. Staszewski, *Lipski Feliks...*, s. 418.

⁵⁵ M. Radziejowski do Augusta II, Łowicz 6 VI 1702, B. Czart., rps 446, s. 160–161.

⁵⁶ Według Włoszkiewicza prymas wraz z podskarbisem Leszczyńskim miał zjechać do Warszawy w nocy 7 czerwca; F. Włoszkiewicz do S. A. Szczuki, Warszawa 7 VI 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 151. Radziejowski deklarował wcześniej, że przyjedzie do stolicy dopiero wtedy, gdy Karol XII odstąpi od planu detronizacji króla Augusta; z Warszawy 4 VI 1702, B. Nar., rps 3097 III, s. 407.

⁵⁷ Z Warszawy 10 VI 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 70; por. M. Radziejowski do Augusta II, Warszawa 10 VI 1702, B. Czart., rps 446, s. 167–168. Prymas wyraźnie starał się zmanifestować swoją wysoką pozycję w Rzeczypospolitej, którą ugruntował jeszcze po wyjeździe króla Polski do Krakowa. Kreował się niemal na zbawcę Rzeczypospolitej, który wynegocjuje porozumienie z Karolem XII. Pod koniec maja pisał do swego rezydenta, „aby się Warszawa nie trwożyła ponieważ sie tam wkrótce do niey obiecuie”; z Warszawy 23 V 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 44–45.

się, z jak trudnym przeciwnikiem przyszło im prowadzić rokowania. Król szwedzki nie przyjmował do wiadomości argumentów polskich dygnitarzy domagających się poszanowania ustaleń pokoju oliwskiego. Wciąż uparcie obstawał przy detronizacji Augusta II jako warunku utrzymania przyjaznych relacji między państwami. Po tygodniu bezowocnych konferencji ze szwedzkimi komisarzami dla wszystkich stało się jasne, że nawet prymasowi nie uda się skłonić Karola XII do zmiany stanowiska. Rozczarowana brakiem postępów w negocjacjach opinia publiczna zaczęła doceniać trud, z jakim zmagali się niedawno wysłani do Karola XII, a dotąd powszechnie krytykowani, delegaci. Zwiastunem przychylniejszego spojrzenia na ich pracę była informacja, jaka pojawiła się w gazecie ulotnej z Warszawy. Pisano tam, że obecnie wszyscy „Doznają że mieli co robić Ichmc PP Posłowie, osobliwie gdy tylko same racye w opozycyi mieli, a teraz w oczach y reflexyi”⁵⁸. Był to jeden z niewielu momentów satysfakcji, jakiej doczekali się w tych dniach posłowie.

Gdy formułowano te opinie, wojewoda kaliski już od kilku dni przebywał w Warszawie. Do miasta przyjechał 9 czerwca, być może ponagłony listem prymasa⁵⁹. Niewątpliwie od razu gorliwie włączył się w prace, które miały na celu doprowadzić do kompromisu ze stroną szwedzką. Znamienne, że już dzień po pojawieniu się Lipskiego w stolicy dwór szwedzki naciskał na odsunięcie zarówno jego, jak i reszty poselstwa od wpływu na przebieg negocjacji. Karol XII bez ogródek deklarował, że „Posłów niechce znać za Posłów, powiedaiąc że legatione et responso dato, w Długiey Wsi finata legatio corumdem”⁶⁰. Jak widać, w mniemaniu króla szwedzkiego sprawa legacji była już kwestią definitywnie zamkniętą. Karol XII zlekceważył tym samym uprawnienia, jakie na mocy decyzji rady senatu uzyskali

⁵⁸ Z Warszawy 15 VI 1702, AGAD, APP, sygn. 162-2, s. 209.

⁵⁹ Ibidem. Pisano tam, że Lipski przyjechał do Warszawy „zaraz in crastino [tj. po oficjalnym przybyciu prymasa do stolicy] z Jchmi Pany Collegami”. Przeczy to informacji Kazimierza Jarochońskiego (op. cit., s. 47), jakoby Radziejowski zastał Lipskiego już na miejscu w stolicy negocjującego ze Szwedami. Dodajmy na marginesie, że na kilku stronach wspomnianej pracy (ibidem, s. 32, 34, 47, 53) Jarochoński omyłkowo nazywa wojewodę kaliskiego Andrzejem Lipskim.

⁶⁰ Z Warszawy 10 VI 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 71. Według relacji decyzja o wykluczeniu posłów zapadła już w środę, tj. 7 czerwca.

reprezentujący Rzeczpospolitą posłowie. Mógł sobie pozwolić na tak arbitralne zachowanie. Armia szwedzka zajęła właśnie stolicę Rzeczypospolitej, w związku z tym zwycięski Karol XII wolał rozmawiać z dygnitarzami decydującymi o kierunku polityki polskiej, takimi jak prymas Radziejowski i podskarbi wielki koronny Rafał Leszczyński. Szczególnie ten ostatni, reprezentant niechętniej Wettynowi Wielkopolski, wydawał się królowi szwedzkiemu odpowiednim partnerem do dialogu.

Współpraca polityczna, jaka nawiązała się między prymasem a Leszczyńskim, musiała zaniepokoić Lipskiego⁶¹. W pewnym sensie podskarbi pozbawił wojewodę kaliskiego należnego mu (z racji sprawowanej wciąż funkcji posła wielkiego) miejsca przy stole negocjacyjnym⁶². Można przyjąć, że w Warszawie rozegrał się dalszy ciąg sporu, którego geneza tkwiła w wydarzeniach z początku tego roku. Gdy w lutym kompletowano skład poselstwa do Karola XII, Leszczyński rywalizował z Lipskim o objęcie funkcji przewodniczącego⁶³. Prawdopodobnie tylko dzięki poparciu króla Augusta wojewoda kaliski nie ustąpił wówczas przed presją możniejszego rywala. Kosztowało to Lipskiego pogorszenie, i tak chyba nie najlepszych, relacji z Leszczyńskim⁶⁴. Podskarbi czuł zapewne satysfakcję z możliwości

⁶¹ Warto podkreślić, że jeszcze w początkach roku stosunki między Radziejowskim a Leszczyńskim nie układały się tak harmonijne, jak potem w Warszawie. Więcej na temat poważnej różnicy zdań obu dygnitarzy w kwestii obsady urzędu marszałka nadwornego koronnego zob. S. A. Szczuka do żony Konstancji, Warszawa 19 I 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-42, s. 1014.

⁶² Znając nieufny stosunek Augusta II do Leszczyńskiego, można domniemywać, że również on oczekiwał, że to przewodniczący legacji Lipski (który okazał w trakcie legacji swoje przywiązanie do tronu), a nie podskarbi będzie prawą ręką prymasa podczas rozpoczynających się negocjacji warszawskich. Król wyraźnie nie był zadowolony z włączenia się Leszczyńskiego w prace negocjacyjne, gdy pisał: „W.U. pojechał tam bez wiadomości mojej y zlecenia”; August II do R. Leszczyńskiego, Puławy 6 IX 1702, AGAD, APP, sygn. 55-1, s. 723; por. odniesienie się Leszczyńskiego do tych zarzutów w liście wystosowanym do pospolitego ruszenia województw kaliskiego i poznańskiego. Były one według generała wielkopolskiego: „false et impie”; B. Czart., rps 196, s. 465.

⁶³ J. A. Wiśniowiecki, op. cit., s. 109.

⁶⁴ Na kartach pamiętnika ówczesny kasztelan wileński Janusz A. Wiśniowiecki odnotował rozczarowanie, jakie w związku z tą prestiżową porażką wyrażał Leszczyński. Według Wiśniowieckiego generał wielkopolski: „sarkał, że nie on”; ibidem, s. 109. Warto zwrócić uwagę, że Leszczyński był doświadczonym dyplomatą. Dwa lata wcześniej posłował do

zastąpienia Lipskiego w roli, która w jego mniemaniu od dawna mu się należała. Po fiasku poselstwa mógł śmiało twierdzić, że misja do Karola XII przerosła Lipskiego. Być może to właśnie za sprawą intryg Leszczyńskiego prymas nie konsultował z Lipskim szczegółów dotyczących negocjacji ze Szwedami⁶⁵.

Tymczasem pożądany skutek przyniósł nacisk, jaki Karola XII wywierał na prymasa w sprawie posłów. Radziejowski przystał na wykluczenie Lipskiego ze składu polskiej delegacji mającej konferować w Warszawie ze Szwedami. Zapewne liczył, że przybliży w ten sposób możliwość porozumienia z królem szwedzkim. Istotnie, źródła dotyczące rozmów warszawskich nie notują, aby wojewoda (lub ktokolwiek z członków niedawnego poselstwa do Karola XII) odgrywał w nich znaczącą rolę. Należy jednak podkreślić, że to nie prymas, jak sugerował Jacek Staszewski⁶⁶, zainicjował proces degradacji pozycji Lipskiego w czasie rokowań warszawskich. Wynikał on, jak widać, przede wszystkim z decyzji Karola XII.

Lipski nie spodziewał się tak niekorzystnego dla siebie obrotu wydarzeń. Miał wszelkie podstawy, by sądzić, że po przyjeździe do Warszawy będzie u boku prymasa zajmował ważne miejsce, kontynuując przerwany w Długiej Wsi dialog ze stroną szwedzką. Predestynowała go do tego dotychczasowa funkcja posła wielkiego i związki polityczne, jakie łączyły go z kardynałem od czasów bezkrólewia z lat 1696–1697. Upokorzenie, jakie spotkało Lipskiego w związku z pozbawieniem go możliwości wpływu na przebieg rozmów ze Szwedami, pogłębił jeszcze fakt dopuszczenia do konferencji osób, które znalazły się przy stole negocjacyjnym zapewne tylko dzięki dobrej woli prymasa. Trudno bowiem inaczej wytłumaczyć to, że w ważnych dla losu kraju konferencjach z kanclerzem Piperem uczestniczył przyjaciel prymasa, wojewoda łęczycki Jerzy H. Towiański, człowiek

Turcji w sprawie ratyfikacji traktatu karłowickiego; J. A. Gierowski, op. cit., s. 350, 464. Właśnie z tego okresu, na tle stosunku do Moskwy, notuje się początek nieporozumień między Leszczyńskim a królem. August II doskonale o tym pamiętał i wołał nie ryzykować powierzania misji, od której powodzenia zależał jego los, osobie, której nie ufał.

⁶⁵ J. Staszewski, *Lipski Feliks...*, s. 419.

⁶⁶ *Ibidem*.

politycznie niesamodzielny⁶⁷. Podobnie ważne zadanie Radziejowski powierzył kasztelanowi płockiemu Pawłowi Niszczycykiem, swojemu dalekiemu krewnemu – przedstawicielowi rodziny bliskiej prymasowi Konstancji Towiańskiej, małżonki wojewody łęczyckiego⁶⁸.

Warto zadać pytanie, skąd wynikał brak zaufania prymasa do Lipskiego. Tylko po części można go wytłumaczyć wzrostem notowań Leszczyńskiego i ogólnym załamaniem się pozycji politycznej Lipskiego po fiasku niedawnej legacji. Najprawdopodobniej przyczyna tego tkwiła w nadto już widocznej prokrólewskiej postawie Lipskiego, która nie znajdowała zrozumienia u prymasa. Możliwe, że jakąś rolę w podsycaniu tych nieporozumień odegrał kuchmistrz koronny Tarło, który być może poinformował prymasa o postawie Lipskiego w trakcie misji⁶⁹. Nie jest też wykluczone, że prymas przez zaufanych ludzi otrzymywał z Krakowa doniesienia o popularnych listach, jakie Lipski wysyłał do rezydującego tam dworu (o czym szerzej nieco niżej).

Możliwe, że nieufność, jaka zapanowała między Lipskim a Radziejowskim, miała związek z nasileniem się nieprzyjaznego postępowania Karola XII wobec zmarginalizowanego wojewody kaliskiego. Król szwedzki już wcześniej nie ukrywał niechęci do wojewody kaliskiego. Była to konsekwencja zdecydowanie regalistycznej postawy, jaką Lipski prezentował podczas majowych negocjacji pokojowych. Jak wspomniano, pokrzyżowało to plany Karola XII, który liczył, że delegaci podchwycą jego propozycję

⁶⁷ W 1692 r. Lipski skutecznie konkurował z Towiańskim o kasztelanię sieradzka. Radziejowski, który popierał Towiańskiego, był niezadowolony, że przypadła mu „kasztellania iakaś kamińska po P Cieleckim”; M. Radziejowski do S. A. Szczuki, Warszawa 14 VIII 1692, AGAD, APP, sygn. 163-3, s. 319. Ostatecznie Towiański otrzymał, zapewne dzięki protekcji prymasa, bardziej prestiżową kasztelanię łęczycką.

⁶⁸ Z Warszawy 10 VI 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 72; K. Jarochoński, op. cit., s. 47. Obaj dygnitarze (Niszczycycki i Towiański) mieli zaszczyt towarzyszyć prymasowi podczas jego uroczystego wjazdu do Warszawy 8 czerwca; z Warszawy 10 VI 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 70. Wiadomo, że uczestniczyli później w spotkaniu prymasa z Karolem XII na Pradze, co musiało wzmóc jeszcze gniew zazdrosnego z powodu ich wyróżnienia Lipskiego. Doniesienie z Warszawy de data 19 junij, B. Czart., rps 196, s. 352.

⁶⁹ J. A. Wiśniowiecki, op. cit., s. 123. O bliskiej konfidencji prymasa z kuchmistrem koronnym wspominał Wiśniowiecki, pisząc, że Tarło „będąc przyjaciół kardynała interesa przeciwnie [województwie kaliskiemu] trzymał”.

detronizacji Augusta II w zamian za oferowany Rzeczypospolitej pokój i sojusz przeciwko Moskwie. Niewątpliwym przejawem wrogości Karola XII wobec Lipskiego były kontrybucje, jakie Szwedzi wybierali z dóbr dziedzicznych wojewody, nie bacząc na funkcję pośta wielkiego, jaką nadal sprawował. Ciekawe, że taka informacja pojawiła się dopiero ok. 10 czerwca (po przyjeździe Lipskiego do Warszawy i widomych oznakach utraty zaufania kardynała). Lipski żalił się prymasowi, że Szwedzi „y do niego dali Palet, bez respektu Poselskiego charakteru”⁷⁰. Ze starostwa stanisławowskiego i z Kopytowa najeźdźcy mieli wyciągnąć łącznie 13 500 zł⁷¹. Warto zwrócić uwagę, że spośród pozostałych członków poselstwa jedynie wojewoda witebski Andrzej Kryszpin-Kirszensztejn narzekał na złe potraktowanie przez Szwedów⁷². Karol XII był bardziej wyrozumiały dla pozostałych delegatów, ponieważ zapewne mniej niż Lipski i Kryszpin-Kirszensztejn narazili mu się podczas majowych negocjacji.

Interesujące są okoliczności, jakie towarzyszyły wspomnianej skardze Lipskiego. Do zdarzenia doszło w pałacu kardynała tuż po zakończeniu konferencji Radziejowskiego i Leszczyńskiego z kanclerzem szwedzkim

⁷⁰ Z Warszawy 10 VI 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 72; P. E. Kczewski do S. A. Szczuki, Kraków 17 VI 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 106.

⁷¹ Z Warszawy 10 VI 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 72; K. Jarochoowski, op. cit., 47–48. Jarochoowski podaje, że Lipski poniósł straty również ze starostwa kaminowskiego. Sprawa przynależności starostwa stanisławowskiego nie jest pewna. Lipski miał je w marcu 1702 r. sprzedać regentowi koronnemu Piotrowi E. Kczewskiemu, a pieniądze ze sprzedaży przeznaczyć na sfinansowanie legacji do Karola XII. Być może transakcja nie doszła do skutku lub, co też prawdopodobne, o sprzedaży nie wiedział autor wspomnianej relacji z Warszawy. Ciekawe jednak, że Kczewski w liście do podkanclerzego litewskiego wymienia starostwo stanisławowskie jako swoją własność zrujnowaną przez Szwedów; zob. P. E. Kczewski do S. A. Szczuki, Kraków 17 VI 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 106.

⁷² Wojewoda witebski okazał się mniej wytrwałym dyplomatą niż Lipski. Po arbitralnej deklaracji Karola XII „pozbawiającej” delegatów mandatu poselskiego uznał, że jego misja jest zakończona, i poprosił 9 czerwca o audiencję pożegnalną. Wykazał się przy tym dużą zapobiegliwością, gdy podarował królowi szwedzkiemu konia z bogatym siodłem, „za co otrzymał paszport Securitatis Dóbr swoich”; z Warszawy 9 VI 1702, B. Ossol., rps 3550 II, s. 69–70. Karol XII nie dotrzymał jednak danego słowa (lub rozkaz o libertacji dóbr wojewody nie dotarł jeszcze do komisarzy wybierających kontrybucje). Już bowiem następnego dnia Kryszpin-Kirszesztejn skarżył się wraz z wojewodą kaliskim na krzywdy, jakich doznał od Szwedów; z Warszawy 10 VI 1702, ibidem, s. 72.

Piperem. Brali w niej udział także, zapewne ku niezadowoleniu wykluczonego z rozmów Lipskiego, wojewoda łęczycki Towiański oraz kasztelan płocki Niszczycki. Lipski pojawił się tam wraz z wojewodą witebskim w asyście dużej grupy szlachty, podobnie jak oni pokrzywdzonej przez Szwedów. Można sobie wyobrazić upokorzenie, jakie w związku z tym odczuwał. Poseł wielki i senator, który niedawno przewodniczył ważnej misji dyplomatycznej, teraz w towarzystwie mazowieckiej szlachty żalił się prymasowi na wrogie postępowanie Szwedów. Świadczy to o bezsilności i zupełnej marginalizacji wojewody kaliskiego. Nie to jednak wydaje się najbardziej interesujące w całym zajściu. Znamienne jest, że przy okazji protestów przeciwko opresjom szwedzkim szlachta zaczęła wyrażać poglądy natury politycznej, „generalissime stawiając circa Majestatem”⁷³. Okazywano tym samym brak zaufania wobec polskich dygnitarzy negocjujących z Piperem. Można przyjąć, że Lipski z racji swojego autorytetu przewodził grupie niezadowolonej szlachty. Możliwe także, że była ona przez niego inspirowana w określonym, korzystnym dla niego kierunku. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że szlachta wyrażała niechęć w szczególności wobec Leszczyńskiego, oskarżając go o tajne machinacje z najeźdźcą. Interesujące, że w toku gorących dyskusji jako przykład sprawiedliwego rozprawienia się szlachty z senatorami zdrajcami przywoływano mityczny rokosz gliniański. Znaleźli się i tacy, którzy wprost grozili obecnym tam senatorom (tj. Radziejowskiemu, Leszczyńskiemu, Towiańskiemu oraz Niszczyckiemu) śmiercią, deklarując, „iż byle dana licentia była gotowi ad Principalem tu praesentem z muszkietu ztrzeć”⁷⁴. Pozostaje kwestią otwartą, kto miałby wydać taki rozkaz. Wszystko to świadczy o rosnącym niezadowoleniu szlachty wynikłym nie tylko ze szwedzkich grabieży, ale i z braku zaufania wobec negocjujących ze Szwedami Polaków podejrzanym nawet o zdradę.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ Ibidem, s. 72–73. Nieco inaczej przedstawia to wydarzenie Włoszkiewicz. Według korespondenta Szczuki, gdy Leszczyński skarżył się pokrzywdzonej przez Szwedów szlachcie na bezprawne rozstrzelanie na Litwie stronników sapieżyńskich, nie była ona skłonna podzielać jego oburzenia. Jak podaje dalej Włoszkiewicz: „kilku się szlachty odezwało publice, że tak wszystkim potrzeba, tym którzy byli consiliiarzy woyny szwedzkiej, y którzy in viscera Reipublicae wprowadzili wojska szwedzkie”; F. Włoszkiewicz do S. A. Szczuki, Warszawa 15 VI 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 499.

Najprawdopodobniej opisane powyżej wydarzenie z 10 czerwca skłoniło Lipskiego do wyekspediowania do Krakowa, gdzie przebywał król August, oskarżycielskiego wobec działań Radziejowskiego i Leszczyńskiego pisma. Wiadomo bowiem, że trzy dni później (13 czerwca) do dawnej stolicy dotarł list wojewody kaliskiego adresowany do referendarza koronnego Jana Szembeka, jak podkreślał korespondent, „wszystek w cyfrach” pisany⁷⁵. W zaszyfrowanym piśmie Lipski zdał sprawę z wydarzeń rozgrywających się w Warszawie. Opisał postępowanie prymasa i podskarbiego w złym świetle – „od głowy do nóg”, obarczając obu dygnitarzy winą za niedojście do skutku traktatu ze Szwedami⁷⁶. Jego podejrzenia wzbudziły szczególnie tajne konferencje, jakie Radziejowski i Leszczyński miewali z kanclerzem szwedzkim Piperem. Lipski skarżył się, że na skutek ich intryg ucierpiała także jego reputacja. Zapewniał Szembeka, jakby odcinając się od podejrzanego zachowania obu dygnitarzy, że on sam w Warszawie „za królem [Augustem] stawał odważnie”⁷⁷. Przy okazji, jakby oczekując nagrody za wierność, Lipski przypomniał Szembekowi o obietnicy królewskiej obdarowania go województwem sandomierskim⁷⁸.

⁷⁵ W. K. Dłuski do S. A. Szczuki, Kraków 13 VI 1702, AGAD, APP, sygn. 56, s. 113. Warto dodać, że już w trakcie misji do Karola XII Lipski prowadził szyfrowaną korespondencję z Szembekiem; W. K. Dłuski [?] do S. A. Szczuki, s.l., s.a. [prawdopodobnie Warszawa 12 IV 1702], *ibidem*, s. 208.

⁷⁶ W. K. Dłuski do S. A. Szczuki, Kraków 24 VI 1702, *ibidem*, s. 120.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 121.

⁷⁸ *Ibidem*. Wydaje się, że Lipski nieprzypadkowo przypomniał Szembekowi o sprawie obiecanej mu przez króla województwa sandomierskiego (por. przyp. 14 w tym artykule). W liście przedstawiał siebie nieomal jako męczennika za sprawę króla Augusta. Zwracał uwagę referendarza, że zapłacił wysoką cenę za swoją wierność wobec tronu, jaką było zrujnowanie przez najeźdźców jego majątków. Według Dłuskiego referendarz miał zapewniać Lipskiego, że król pamięta o obietnicy, oraz zachęcać wojewodę kaliskiego do trwania przy Augustcie: „a że król szwedzki ma diffidencją przeciwko wojewodzie kaliskiemu; tym większą wojewoda (iako pisze Referendarz) wzbudza ku sobie confidencją króla Jmci”; *ibidem*. Wiadomo, że w maju 1702 r. sprawa województwa sandomierskiego nie była jeszcze rozwiązana, ponieważ jak Dłuski przyznawał w liście do Szczuki, „jeszcze woiewoda sendomirski żyje”. Podkreślał przy tym, że ma w walizie zamkniętej na klucz (którą zresztą zapomniał zabrać do Krakowa) przygotowany przywilej na województwo sandomierskie; W. K. Dłuski do S. A. Szczuki, Kraków 27 V 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 1158. Dodajmy, że wojewoda sandomierski Stefan Bidziński zmarł dopiero w 1704 r.

Warto w tym miejscu postawić pytanie, czy Lipski miał jakieś podstawy, aby oskarżać prymasa o konszachty z nieprzyjacielem, których celem była detronizacja króla Augusta, czy też raczej, co wydaje się bardziej prawdopodobne, pisał te słowa pod wpływem wzburzenia spowodowanego wypadkami z 10 czerwca (napięcie w relacjach z prymasem i zrujnowanie jego majątności przez nieprzyjaciela) oraz rozgoryczenia, jakie przyniosły mu ostatnie dni (odsunięcie go od rozmów pokojowych ze Szwedami). Wydaje się, że przynajmniej w tamtym czasie (tj. późną wiosną 1702 r.) Radziejowski nie wykazywał tendencji do nielojalności wobec tronu. Doszło wówczas do chwilowego zawieszenia trwającego od 1697 r. konfliktu prymasa z królem. Radziejowskiemu zdecydowanie odpowiadała rola mediatora w sporze dwóch monarchów. W jego prywatnym interesie było zatem niedopuszczenie do zbytnej eskalacji konfliktu. Ewentualny sukces negocjacji pokojowych niepomniernie wzmocniłby, kosztem króla Augusta, pozycję Radziejowskiego w kraju. Ponadto prymas zyskałby dodatkowo uznanie w oczach szlachty, która zaczęła już odczuwać negatywne skutki szwedzkiej okupacji. Radziejowski zrobił zresztą wszystko, aby nie wzbudzać podejrzeń u króla Augusta. Przez cały okres negocjacji warszawskich utrzymywał z Wettynem kontakt listowny. W regularnie wysyłanych do Krakowa obszernych relacjach szczegółowo informował monarchę o postępach rozmów pokojowych z najeźdźcą⁷⁹. Ciekawe, że również w Krakowie ostrożnie potraktowano doniesienia Lipskiego odnośnie do postępowania prymasa w Warszawie.

⁷⁹ Zob. listy Radziejowskiego do Augusta II pisane w języku francuskim od połowy maja do końca czerwca 1702 r., B. Czart., rps 446, s. 77–87, 125–190, 199–209. Sprawny przepływ korespondencji był możliwy dzięki ekstraordynaryjnemu połączeniu pocztowemu między Krakowem a aktualnym miejscem przebywania kardynała (Łowicz, a później Warszawa); zob. W. K. Dłuski do S. A. Szczuki, Kraków 4 VI 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 240. Radziejowski w listach zapewniał Augusta II o swojej wierności. Był wyraźnie zaniepokojony, gdy doszły go słuchy o intrygach ludzi mu nieprzychylnych w otoczeniu monarchy (miał o to pretensje do referendarza Szembeka). Prosił króla, aby nie dawał posłuchu takim osobom; zob. M. Radziejowski do Augusta II, Łowicz 6 VI 1702, B. Czart., rps 446, s. 162–163. Więcej konkretów prymas podał w liście, jaki dotarł do Krakowa kilka dni później. Wymienił w nim nazwiska intrygantów: regenta koronnego Piotra E. Kczewskiego oraz wojewodę malborskiego Jana J. Przebendowskiego, nie szczędząc przy okazji pod ich adresem inwektyw, nazywając obydwu „canaliami”; W. K. Dłuski do S. A. Szczuki, Kraków 13 VI 1702, AGAD, APP, sygn. 56, s. 111–112.

Co prawda referendarz uprzejmie podziękował Lipskiemu za lojalną wobec tronu postawę i chwalił wojewodę, podkreślając, że zyskał w ten sposób kredyt zaufania u króla Augusta. Zdecydowanie powściągliwiej wypowiadał się jednak w sprawie przyczyn, jakie doprowadziły do fiaska rozmów polsko-szwedzkich w Warszawie. Referendarz wyrażał z pewnością stanowisko króla w tej sprawie, gdy pisał do Lipskiego: „kto iest okazyą niedościa traktatu, świat osądzi”⁸⁰.

Rozmowy, jakie prymas toczył w Warszawie z kanclerzem Piperem oraz samym Karolem XII, ostatecznie nie doprowadziły do porozumienia między Polską a Szwecją. Radziejowski zdecydowanie odrzucił wysuwaną przez króla szwedzkiego propozycję detronizacji Augusta II. Rozczarowany odmową kardynała król szwedzki rozstał się z nim w niezbyt przyjemnych okolicznościach⁸¹. Na prośbę prymasa zgodził się 20 czerwca udzielić mu audiencji pożegnalnej. Warto dodać, że w trakcie posłuchania prymas ponownie wysunął propozycję mediacji pokojowej między Karolem XII a Augustem II. Król szwedzki odpowiedział, że wprowadzenie wojska saskiego do Rzeczypospolitej odsuwa możliwość porozumienia. W mniemaniu Karola XII podpisanie pokoju w momencie, gdy armia saska ruszyła w jego kierunku, byłoby uznane w Europie za przejaw jego słabości⁸².

Zapewne tego dnia (tj. 20 czerwca) przed obliczem Karola XII stanęli także lekceważeni dotąd posłowie z Feliksem Lipskim na czele⁸³. Wydaje

⁸⁰ W. K. Dłuski do S. A. Szczuki, Kraków 24 VI 1702, AGAD, APP, sygn. 56, s. 121.

⁸¹ Z Warszawy 17 VI 1702, B. Nar., rps 3097 III, s. 407–408; R. Kawecki, *Kardynał Michał Stefan Radziejowski (1645–1705)*, Opole 2005, s. 181.

⁸² Zob. F. Włoszkiewicz do S. A. Szczuki, Warszawa 21 VI 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 146.

⁸³ Taką datę audiencji podaje w biogramie wojewody kaliskiego Staszewski (*Lipski Feliks...*, s. 419). Historyk szwedzki Nordberg umiejscawia to wydarzenie pod datą 22 czerwca; por. J. A. Nordberg, op. cit., s. 236. Według autorów opracowania pamiętnika Wiśniowieckiego (op. cit., s. 116, przyp. 43) Romaniuka i Burdowicza-Nowickiego Karol XII udzielił natomiast posłuchania Radziejowskiemu 21 czerwca. Autorzy nie podają niestety źródła tej informacji. W świetle listu F. Włoszkiewicza do S. A. Szczuki (Warszawa 21 VI 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 146) do audiencji doszło 20 czerwca przed wieczorem. Autor listu pisał tylko o uczestnictwie w niej prymasa i pominął obecność innych osób. Relacja ta powstała 21 czerwca i nie ma w niej żadnej wzmianki o mającej odbyć się tego dnia (lub dzień później) audiencji posłów. Całkiem możliwe, że Dłuski

się, że obok Lipskiego w audiencji brał udział także kuchmistrz koronny Tarło oraz wojewoda witebski Kriszpin-Kirszensztein. Po długotrwałych staraniach przewodniczący legacji doczekał się w końcu satysfakcji, jaką niewątpliwie była możliwość formalnego zakończenia misji poselskiej. Nie jest jasne, dlaczego Karol XII zdecydował się przyjąć posłów, skoro wcześniej deklarował, że odpowiedź na ich postulaty, jakiej im udzielił w Długiej Wsi, jest ostateczna. Być może uczynił tak na prośbę kardynała Radziejowskiego. Wyczekiwane przez delegatów posłuchanie przebiegało jednak w nieciekawych dla nich okolicznościach i okazało się czysto kurtuazyjnym gestem szwedzkiego króla. Już na wstępie Karol XII wymówił się od uroczystego przyjęcia posłów zgodnie z ustalonym ceremoniałem, tłumacząc swoją decyzję pospiechem związanym z podjętymi przygotowaniem do opuszczenia Warszawy przez dwór szwedzki⁸⁴. Zwiastowało to pasmo upokorzeń, jakie miały ich jeszcze tego dnia spotkać. Posłowie ponownie spotkali się z afrontem, gdy znaleźli się już przed obliczem króla szwedzkiego (być może na Zamku Królewskim) i byli zmuszeni wysłuchać pełnej inwektyw mowy, jaką pod ich adresem w imieniu Karola XII wygłosił kanclerz Piper⁸⁵. Wydaje się, że jej treść wyrażała rozgoryczenie Karola XII związane z odmową prymasa przyłożenia ręki do detronizacji króla Augusta. Szwedzi zarzucali także posłom, że łudzili ich propozycją pokoju, gdy jednocześnie

nie odnotował faktu przyjęcia posłów przez Karola XII ze względu na marginalną rolę, jaką odegrali oni w trakcie negocjacji warszawskich. Co ciekawe, prymas w liście do króla z 20 czerwca nic nie pisał o mającej odbyć się tego dnia audiencji pożegnalnej, wzmiankował jedynie, że wciąż czeka wraz z resztą negocjatorów na decyzję w tej sprawie; M. Radziejowski do Augusta II, Warszawa 20 VI 1702, B. Czart., rps 446, s. 185. Zapewne jednak do posłuchania (nie tylko prymasa, ale także posłów) doszło wieczorem tego samego dnia, tj. 20 czerwca (tak jak informował Włoszkiewicz), a swój list Radziejowski pisał w godzinach porannych, nie wiedząc jeszcze o decyzji Karola XII w tej sprawie; por. także wymowny tytuł relacji: *Mowa P. Pipera przy pożegnaniu z Ichmcmi PP. Commisarzami in presentia Xcia Jmsci Prymasa* [wyróżnienie – R. K.], B. Nar., rps 3097 III, s. 402–403.

⁸⁴ J. A. Nordberg, op. cit., s. 236. Z listu, jaki prymas wystosował do króla Augusta, wynika, że posłowie wyrażali niezadowolenie z powodu zbyt długiego oczekiwania w przedpokoju na przyjęcie przez Karola XII; M. Radziejowski do Augusta II, Łowicz 26 VI 1702, B. Czart., rps 446, s. 199.

⁸⁵ *Mowa P. Pipera przy pożegnaniu z Ichmcmi PP. Commisarzami in presentia Xcia Jmsci Prymasa*, B. Nar., rps 3097 III, s. 402–403.

Rzeczpospolita zgodziła się na radzie senatu na ponowne wprowadzenie armii saskiej do Polski⁸⁶. Źródła nie notują, jak zareagowali na to wystąpienie posłowie. Wyjaśnienie może kryć się w treści mowy, jaką Lipski wygłosił na audiencji w imieniu Rzeczypospolitej. Była ona według Jörana Anderssona Nordberga wyjątkowo krótka oraz pozbawiona komplementów⁸⁷.

Wojewoda kaliski był już zapewne poirytowany sytuacją związaną z upokarzającymi okolicznościami audiencji, gdy doszło do wydarzenia, które dodatkowo wytrąciło go z równowagi. Nie potrafił powstrzymać gniewu, gdy w otoczeniu Karola XII dostrzegł jawnego szwedzkiego adherenta – podskarbiego wielkiego litewskiego Benedykta Sapiechę. Spotkanie zapoczątkowało ostrą wymianę zdań między nim a Sapiechą, której treści nie znamy⁸⁸. Przebieg ostatnich tygodni nie zapowiadał napięcia między dygnitarzami. Co prawda Lipski krytycznie oceniał decyzję przejścia Sapiechy wraz z bratem, hetmanem wielkim litewskim Kazimierzem Janem, pod protekcję Karola XII. Był zdania, że prywatne urazy do króla Augusta wykorzystali oni ku szkodzie Rzeczypospolitej⁸⁹. W trakcie misji pokojowej usilnie zabiegał jednak o ich pomoc, zmuszony do tego przez Karola XII, który pod byle pretekstem wciąż odwlekał moment udzielenia posłom audiencji. Między innymi to dzięki pośrednictwu Sapiechów udało się ostatecznie 4 maja w Długiej Wsi doprowadzić do spotkania posłów z Karolem XII. Później jednak podskarbi stracił całe zaufanie pokładane w nim przez Lipskiego, gdy mimo usilnych prośb wojewody kaliskiego nie zdołał skłonić króla szwedzkiego do ponownego przyjęcia delegatów zarówno w Tykocinie, jak i w Knyszynie⁹⁰. Najprawdopodobniej tym należy tłumaczyć przyczynę gniewu wojewody

⁸⁶ Ibidem, s. 402. Szwedzi zarzucali posłom, że udawali przed nimi, „że król uciekł do Saxonii”.

⁸⁷ J. A. Nordberg, op. cit., s. 236. Nordberg w swojej pracy nie podaje treści mów Pipera i Lipskiego. Pisze jedynie, że kanclerz wygłosił w imieniu króla szwedzkiego przychylną Rzeczypospolitej przemowę. Nie znajduje to potwierdzenia w świetle polskich źródeł.

⁸⁸ Ibidem; K. Jarochoński, op. cit., s. 77.

⁸⁹ Zob. S. M. Branicki do M. Radziejowskiego, s.l. 5 V 1702, B. Rac., rps 99, s. 68.

⁹⁰ Zob. Dyariusz Audyencyey, B. Ossol., rps 3550 II, s. 6–7; B. Sapieha do F. A. Lipskiego, Jurbork 10 IV 1702, B. Ossol., rps 233 II, s. 937. Zapewne Sapieha po decyzji rady senatu o wprowadzeniu wojsk saskich do Polski (co wzmocniało niepomiernie króla Augusta) nie chciał już angażować się w interesie posłów.

na audiencji pożegnalnej. Nie mogło podobać się Lipskiemu także to, że dzięki łasce nowego protektora Sapieha stał się pełnoprawnym uczestnikiem konferencji, jakie odbywały się w Warszawie⁹¹.

Przebieg audiencji nie rozwijał się pomyślnie dla Feliksa Lipskiego za sprawą afrontów, jakich posłowie doznali od Karola XII. W trakcie posłuchania dodatkowo doszło do incydentu, który zaognił i tak nie najlepsze od jakiegoś czasu oraz pełne wzajemnych podejrzeń relacje między wojewodą kaliskim a prymasem. Wywołała go sprawa listu kredencjalnego, jaki Lipski otrzymał od kanclerza Pipera na audiencji pożegnalnej. Okazało się, że nie jest on adresowany do Rzeczypospolitej, którą posłowie reprezentowali, a jedynie do prymasa Radziejowskiego⁹². Już w trakcie rozmów w Długiej Wsi Lipski pokazał, że jest wyczulony na wszelkie przejawy lekceważenia majestatu Rzeczypospolitej⁹³. Nic zatem dziwnego, że i tym razem podjął starania w celu wyjaśnienia uchybienia. Skargi, jakie w związku z tym Lipski przekazywał Piperowi, dotarły także do prymasa. Radziejowski zażądał od kanclerza szwedzkiego wyjaśnienia całej sytuacji⁹⁴. Szwedzi tłumaczyli swój postępek tym, że list uwierzytelniający, jaki otrzymali od Lipskiego w Długiej Wsi, był podpisany przez prymasa Radziejowskiego, dlatego nie widzieli powodu, aby odpowiedź na polskie postulaty adresować w inny sposób. Kardynał perswadował Piperowi, że podpis, jaki złożył na dokumencie, miał charakter oficjalny, związany z urzędem, jaki prymasi sprawują w Rzeczypospolitej, a nie prywatny, jak interpretowali to Szwedzi⁹⁵. Piper

⁹¹ M. Radziejowski do Augusta II, Łowicz 6 VI 1702, B. Czart., rps 446, s. 160. W liście prymas zwracał uwagę króla Augusta na duży wpływ, jaki Sapieha uzyskał na Karola XII. Zwiastunem tego były częste konferencje, jakie prowadził z nim podskarbi. Wydaje się, że Sapieha wykorzystywał możliwość, jaka się przed nim zarysowała, odegrania roli mediatora między stroną polską a szwedzką. Starał się ją jak najlepiej wykorzystać w interesie swojego – będącego w niełasce u króla Augusta – rodu.

⁹² F. A. Lipski do koła generalnego województwa sandomierskiego, Gorzyce 24 VIII 1702, B. Ossol., rps 6601 I, s. 435; J. A. Nordberg, op. cit., s. 236; M. Radziejowski do Augusta II, Łowicz 26 VI 1702, B. Czart., rps 446, s. 199.

⁹³ Zob. Dyariusz Audyencyey, B. Ossol., rps 3550 II, s. 2–3.

⁹⁴ M. Radziejowski do Augusta II, Łowicz 26 VI 1702, B. Czart., rps 446, s. 200; por. J. A. Nordberg, op. cit., s. 236. Historyk szwedzki nie wspomina o staraniach, jakie prymas podjął w interesie posłów.

⁹⁵ M. Radziejowski do Augusta II, Łowicz 26 VI 1702, B. Czart., rps 446, s. 200.

naprawił błąd i następnego dnia przekazał posłom list poprawnie adresowany do Rzeczypospolitej, o tej samej treści co poprzedni⁹⁶. Wojewoda kaliski nie uważał jednak incydentu za sprawę błahą. Interesujące jest, że za zaistniałą sytuacją nie obarczył Szwedów, lecz uważał, że było to celowe działanie prymasa, mające obniżyć jeszcze znaczenie poselstwa, którym niedawno kierował. Posunął się nawet do radykalnego stwierdzenia, że Radziejowski jest skrycie oddany Szwedom, a Piper działał za jego podszeptem⁹⁷. Nie wiadomo, czy Lipski wypowiadał te uwagi publicznie jeszcze na audiencji, czy też zupełnie prywatnie w gronie posłów już po jej zakończeniu. Były one jednak na tyle głośne, że echa słów wojewody dotarły do Szwedów, a zapewne za pośrednictwem Pipera również do kardynała. Jak wspomniano, Radziejowski miał ponadto własne źródło informacji w osobie skłóconego z Lipskim kuchmistrza koronnego. Cała sprawa świadczy o pogłębiającym się braku zaufania wojewody kaliskiego do prymasa.

Przebieg ostatnich tygodni musiał głęboko rozczarować Lipskiego. Jego wkład w toczące się w Warszawie rokowania z nieprzyjacielem był marginalny w porównaniu z rolą, jaką odgrywał podczas niedawnej legacji. Wojewoda z trudem znosił pozbawienie go wpływu na rozgrywające się w Warszawie ważne wydarzenia polityczne, a jego rozgoryczenie było na tyle widoczne, że dostrzegli je pamiętnikarze i korespondenci⁹⁸. Lipski wyraźnie nie akceptował także kierunku, w jakim zmierzały rozmowy pokojowe prowadzone przez prymasa i Leszczyńskiego⁹⁹. Wydaje się, że nie

⁹⁶ Ibidem. Przy okazji Piper usprawiedliwiał się przed prymasem ze skarg, jakie wnosili posłowie, twierdząc, że audiencja miała charakter prywatny i dlatego miała skromny charakter, który posłom nie odpowiadał.

⁹⁷ J. A. Nordberg, op. cit., s. 236. Prymas w swoim liście do króla z oczywistych względów nie wspominał o oskarżeniach Lipskiego oraz, jak się wydaje, bagatelizował sprawę incydentu z listem; por. M. Radziejowski do Augusta II, Łowicz 26 VI 1702, B. Czart., rps 446, s. 200.

⁹⁸ F. Włoszkiewicz do S. A. Szczuki, Warszawa 21 VI 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 145; J. A. Wiśniowiecki, op. cit., s. 115.

⁹⁹ Interesujące, że Radziejowski poinformował później Wiśniowieckiego, że Karol XII zdecydował się zerwać rozmowy jedynie pod wpływem informacji o ponownym wkroczeniu wojsk saskich do Polski. Wcześniej bowiem, jak prymas twierdził, „do traktatów przychodziło”; zob. J. A. Wiśniowiecki, op. cit., s. 116. Nie wiadomo, czy ceną za ewentualny traktat pokojowy i sojusz przeciwko Moskwie byłaby zgoda kardynała na detronizację

odpowiadała mu również radosna atmosfera bankietów, jakie towarzyszyły konferencjom z nieprzyjacielem. Wraz z wojewodą witebskim wyrażał niezadowolony z jałowości rozmów, które toczą się jedynie „in vocabantur”¹⁰⁰. Bez wątplenia niepowodzenia, jakie w ostatnich tygodniach spotkały wojewodę kaliskiego, odbiły się na jego stanie psychicznym. Należy podkreślić, że mocno krytyczne podsumowanie przez Lipskiego efektów rozmów z Karolem XII mogło wynikać z rozżalenia spowodowanego odsunięcia go od udziału w negocjacjach ze Szwedami. Przyznawał to pośrednio pamiętnikarz, gdy zwracał uwagę, że wojewoda kaliski był niezadowolony, że Karol XII „z daleką większą przyjął [Radziejowskiego i Leszczyńskiego] niżeli postów przychylnością”¹⁰¹. Zapewne wszystko to przyczyniło się do zrewidowania przez Lipskiego jego dotychczasowej postawy politycznej.

Jest rzeczą bezsporną, że w czerwcu 1702 r. Lipski zakończył, trwający od czasów bezkrólewia 1696–1697, okres współpracy politycznej z prymasem Radziejowskim. Świadczy o tym wspomniany wysłany przez Lipskiego do Krakowa tajny list (być może było ich więcej), w którym oskarżał kardynała o zdradę. Niewykluczone, że prymas dowiedział się o donosach Lipskiego za pośrednictwem zaufanych ludzi przebywających w Krakowie. Jeśli istotnie tak było, mogło mieć to wpływ na pogorszenie się relacji prymasa z wojewodą kaliskim. Wydaje się, że czarę goryczy przelał incydent z listem kredencjalnym i jawne już zarzuty, jakie w związku z tym pod adresem prymasa formułował wojewoda. Wiadomo, że czuły na takie insynuacje Radziejowski podobnych oskarżeń nie mógł pozostawić bez konsekwencji. Fakt rozejścia się dróg wojewody z dotychczasowym patronem potwierdza dobrze zorientowany w niuansach ówczesnej polityki kasztelan wileński

króla Augusta. Jeśli założymy, że istotnie w czerwcu 1702 r. Radziejowski skłaniał się do pozbawienia korony króla Augusta, może to tłumaczyć pogłębiający się brak zaufania Lipskiego (który nie godził się na taki krok) do prymasa. Wiadomo natomiast, że niechętny wojewodzie kaliskiemu Leszczyński był bardziej skłonny niż prymas do przyjęcia propozycji detronizacyjnych. Radziejowski miał go nawet powstrzymywać przed tym radykalnym krokiem; J. Staszewski, *O miejsce w Europie. Stosunki Polski i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1973, s. 355.

¹⁰⁰ F. Włoszkiewicz do S. A. Szczuki, Warszawa 21 VI 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 145; AGAD, APP, sygn. 162-2, s. 386.

¹⁰¹ J. A. Wiśniowiecki, op. cit., s. 115.

Janusz A. Wiśniowiecki. Według niego wydarzenia z czerwca 1702 r. związane z odsunięciem Lipskiego na boczny tor doprowadziły do ostatecznego przejścia wojewody kaliskiego na pozycje regalistyczne¹⁰².

Tymczasem król August pilnie śledził niepokojące informacje napływające z Warszawy. Jak wspomniano, był na bieżąco informowany przez prymasa o przebiegu rozmów pokojowych z Karolem XII. Biorąc pod uwagę zaufanie, jakim Wettyn obdarzył Lipskiego, jest prawdopodobne, że również wojewoda kaliski osobiście składał królowi pisemne relacje z wydarzeń warszawskich (nie tylko za pośrednictwem listów wysyłanych do referendarza Szembeka). Zagrożony detronizacją król zamierzał skonsolidować wokół siebie grupę wiernych mu dygnitarzy. W związku z tym, począwszy od końca maja 1702 r., wzywał senatorów, aby gromadzili się u jego boku w Krakowie, gdzie dwór zorganizował się po opuszczeniu Warszawy¹⁰³. Przebieg ostatnich wydarzeń sprawił, że w lipcu w otoczeniu króla stanął się także Feliks Lipski¹⁰⁴. Do dawnej stolicy ruszył zapewne niedługo po zakończeniu warszawskiej konferencji, aby złożyć przed królem relację. Warte podkreślenia jest to, że znalazł się tam w towarzystwie lojalnych wobec Wettyna dygnitarzy, takich jak: wojewodowie malborski Jan J. Prebendowski oraz mazowiecki Stanisław Morsztyn czy referendarz koronny Jan Szembek. Pojawienie się Lipskiego u boku monarchy było naturalną konsekwencją regalistycznej postawy, jaką wojewoda kaliski prezentował od czasów poselstwa do Karola XII. Nie odbiegała ona od tej, jaką przyjęła większość szlachty w obliczu szwedzkiej agresji. Mimo zastrzeżeń w stosunku do postępowania Wettyna szlachta w chwili zagrożenia zewnętrznego interes kraju utożsamiała z panowaniem w nim króla Augusta. Wybory polityczne wojewody kaliskiego wyraźnie kontrastowały z dwuznaczną postawą, jaką wobec zagrożonego detronizacją Wettyna obrali inni reprezentanci Wielkopolski – podskarbi koronny i generał wielkopolski Rafał Leszczyń-

¹⁰² Ibidem; por. K. Zawisza, *Pamiętnik wojewody mińskiego 1666–1721*, red. J. Bartoszewicz, Warszawa 1862, s. 216. Pamiętnikarz nie wahał się określić Lipskiego przyjacielem króla polskiego.

¹⁰³ K. Jarochowski, op. cit., s. 55.

¹⁰⁴ F. Włoszkiewicz do S. A. Szczuki, 19 VII 1702, AGAD, APP, sygn. 162-2, s. 245; zob. także: F. A. Lipski do koła generalnego województwa sandomierskiego, Gorzyce 24 VIII 1702, B. Ossol., rps 6601 I, s. 435.

ski oraz jego syn wojewoda poznański Stanisław Leszczyński. Lipski najwyraźniej nie akceptował także dystansowania się prymasa od spraw obrony kraju, skoro ruszył w okolice Krakowa, gdzie przebywał król i gromadziło się wojsko sasko-polskie. Zupełnie inaczej postąpił Radziejowski. Nie pojechał do Augusta II, jak należało się spodziewać, lecz rezydował w Łowiczu, oczekując, jak się zdaje, na wynik starcia między skłóconymi monarchami. Fiasko rozmów warszawskich i jawnie agresywne działania Karola XII nie przekonały go do porzucenia polityki neutralności Rzeczypospolitej. W obliczu wojny ostatecznie dojrzała w jego umyśle koncepcja oddzielenia interesu króla od racji stanu Rzeczypospolitej. Już wkrótce kardynał w poufnej korespondencji z hetmanem wielkim koronnym Hieronimem A. Lubomirskim ryzyko związane z utratą armii koronnej w obronie tronu obrazowo nazwie kostką rzuconą o wolność polską¹⁰⁵.

Zaledwie kilka dni po pojawieniu się wojewody w otoczeniu króla Augusta 19 lipca doszło pod Kliszowem do bitwy między wojskami sasko-polskimi a szwedzkimi. Lipski najprawdopodobniej trwał u boku monarchy w czasie tego starcia¹⁰⁶. Wiadomo, że ofiarnie, własnym sumptem, dla obrony kraju wystawił chorągiew pancerną liczącą 60 koni, która brała udział w bitwie¹⁰⁷. Nie jest pewne, jak zareagował na ucieczkę hetmana Lubomirskiego z pola walki, która walnie przyczyniła się do przegranej sojuszniczej armii. Chaos, jaki zapanował po klęsce kliszowskiej, spowodował, że przy królu pozostał tylko wojewoda malborski Przebendowski. Co do reszty senatorów korespondenci nie mieli natomiast pewności: „gdzie się kto podczas tej utarczki podział”¹⁰⁸. Lipski prawdopodobnie powrócił do domu w obawie o los rodziny oraz w celu ocalenia swoich majątków

¹⁰⁵ M. Radziejowski do H. A. Lubomirskiego, Skierniewice 29 VII 1702, B. Nar., Biblioteka Ordynacji Zamojskiej, rps 932, s. 124.

¹⁰⁶ Według Włoszkiewicza Lipski przebywał w otoczeniu monarchy w dniach poprzedzających bitwę pod Kliszowem; zob. F. Włoszkiewicz do S. A. Szczuki, Warszawa 19 VII 1702, AGAD, APP, sygn. 162-2, s. 245.

¹⁰⁷ M. Wagner, op. cit., s. 79.

¹⁰⁸ Z Krakowa 22 VII 1702, AGAD, APP, sygn. 162-2, s. 251; por. nieco inaczej w liście F. Włoszkiewicza do S. A. Szczuki, s.l., s.a., AGAD, APP, sygn. 163a-32, s. 173. O panice, jaka ogarnęła szlachtę, zob. także: Opisanie ruszenia obozu pospolitego, y woiewództwa krakowskiego, B. Nar., rps 3097 III, s. 411.

przed szwedzkimi represjami. Można podejrzewać, biorąc pod uwagę jego późniejsze decyzje polityczne, że z polecenia króla Augusta kontynuował w zdominowanej przez Leszczyńskich Wielkopolsce prokrólewski kurs, stając się tam jednym z najważniejszych stronników Wettyna.

Wojewoda kaliski ponownie znalazł się w kręgu zainteresowania opinii publicznej ok. połowy sierpnia 1702 r. Pozytywnie odpowiedział na uniwersał króla Augusta i pojawił się pod Sandomierzem na czele pospolitego ruszenia swojego województwa, gotowy stanąć w obronie Rzeczypospolitej i praw Wettyna do tronu. Jako lojalny wobec Augusta II reprezentant niechętnej saskim rządowi Wielkopolski został przez niego przyjęty bardzo przychylnie¹⁰⁹. Dobrze zapowiadającą się karierę polityczną Lipskiego przerwie jego śmierć w sierpniu 1702 r. z rąk oskarżającej go o zdradę grupy szlachty sandomierskiej¹¹⁰.

Podsumowując rozważania dotyczące postawy politycznej Feliksa Aleksandra Lipskiego w początkach najazdu szwedzkiego na Polskę, należy stwierdzić, że w ciągu pierwszych miesięcy 1702 r. wojewoda kaliski przeszedł drogę od senatora opozycyjnie nastawionego do króla Augusta II do regalisty. Postawy tej trzymał się konsekwentnie w czasie poselstwa do Karola XII oraz w okresie późniejszych negocjacji pokojowych z nieprzyjacielem w Warszawie. Doprowadziło go to ostatecznie do Gorzyc, gdzie zgromadziła się zdecydowanie regalistycznie nastawiona szlachta, gotowa bronić króla Augusta przed postulowaną przez Karola XII detronizacją. Trudno jednoznacznie stwierdzić, jakie czynniki zaważyły na przewartościowaniu poglądów politycznych Lipskiego. Niewątpliwie na ewolucję jego postawy wpłynęły wydarzenia związane z najazdem szwedzkim na Rzeczpospolitą. Być może Lipski został pozyskany przez monarchę obietnicą nagrody w postaci

¹⁰⁹ Na konfidencjonalny stosunek monarchy do Lipskiego zwrócił uwagę naoczny świadek wydarzeń W. K. Dłuski, pisząc, że wojewoda kaliski „często z królem Jm konferuie”; W. K. Dłuski do S. A. Szczuki, obóz pod Sandomierzem 19 VIII 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 1223. Przyjazny stosunek króla do Lipskiego potwierdza również obecny pod Sandomierzem Janusz A. Wiśniowiecki. Podkreślał on, że wojewoda kaliski „stał się wielkim króla przyjacielem”; J. A. Wiśniowiecki, op. cit., s. 122.

¹¹⁰ Okoliczności, które doprowadziły do śmierci Lipskiego pod Gorzycami, przedstawie w przygotowywanym aktualnie artykule.

starostwa bełskiego¹¹¹. Jak wykazano, Lipski w sposób szczególny zabiegał o województwo sandomierskie po żyjącym jeszcze Stefanie Bidzińskim. Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że król August robił Lipskiemu jedynie nadzieję na otrzymanie tego urzędu, wojewoda kaliski starał się natomiast udowodnić królowi, że wiernie mu służąc, zasługuje na to wyróżnienie.

Na podstawie analizy fragmentarycznego materiału źródłowego nie jest natomiast łatwo rozstrzygnąć, co zadecydowało o tym, że stosunki między Lipskim a prymasem tak znacząco pogorszyły się w czerwcu 1702 r. Wszystko wskazuje na to, że prymas nie akceptował wyraźnego zbliżenia się Lipskiego do króla Augusta, które było dostrzegalne już w okresie poselstwa do Karola XII¹¹². Możliwe, że Radziejowski otrzymywał jakieś sygnały o nielojalności wojewody kaliskiego, które utwierdziły go w przekonaniu, że nie może już ufać Lipskiemu. Odsunięty od wpływu na bieg rozgrywających się w Warszawie wydarzeń, Lipski zaczął oskarżać prymasa o zdradę na rzecz Szwecji, co ostatecznie przelało czarę goryczy i przyczyniło się do zakończenia trwającej od czasów bezkrólewia po śmierci Jana III ich ścisłej współpracy.

¹¹¹ Kronikarz wojen Karola XII, Gustaf Adlerfelt (op. cit., s. 130), uważał, że August II pozyskał wojewodę kaliskiego dochodowym starostwem.

¹¹² Trudno ustalić, co było zawarte w tajnej instrukcji, jaką Lipski otrzymał od Szembeka przed wyjazdem z Warszawy. Niewątpliwie był to dokument, który powstał z inspiracji króla Augusta; zob. W. K. Dłuski do S. A. Szczuki, Warszawa 24 III 1702, AGAD, APP, sygn. 163a-31, s. 351.